

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, piątek 11 listopada 1960 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Nr 269 (3552)

Wyd. AI

Nakład 50.961

Spotkanie z niemieckimi przyjaciółmi

Coraz częściej gościł w naszym województwie delegacje przyjaciół z NRD i niemal co miesiąc wyjeżdżają od nas z Rzeszowskiego kilkunastoosobowe grupy do sąsiedów za Odrę i Nysą. Obustronna i przybierająca coraz szerzej wymiar wymiana delegacji wykracza daleko poza oficjalne, kurtuazyjne wizyty i rewizyty. Niemieccy goście odbywają spotkania nie tylko z czołowymi działaczami partyjnymi lub państwowymi ale również z robotnikami w naszych ośrodkach przemysłowych, załogami PGR, z chłopami — członkami kółek rolniczych i spółdzielni produkcyjnych. Nasze społeczeństwo poznaje w ten sposób bardziej gruntownie życie pokojowego państwa niemieckiego, które zdecydowanie i skutecznie podjęło walkę z militarizmem i nacjonalizmem, potępiło zbrodnie hitlerizmu, a naród niemiecki wychowuje w duchu przyjaźni i współpracy z narodem polskim i z innymi narodami.

W dniu 9 bm. przybyli do nas towarzysze z Ambasady NRD w Polsce z ambasaderem Josefem Hegenem na czele o czym informowaliśmy już w poprzednim numerze naszej gazety. W dniu wczorajszym goście nasi spotkali się z aktywnym reprezentującym różne środowiska w sali WDK w Rzeszowie. W spotkaniu tym wziął udział sekretarz KW PZPR tow. Stanisław Boguń i I sekretarz KM PZPR tow. Stanisław Kosiba, który w imieniu zebranych witał gości i był gospodarzem spotkania. Przemówienie ilustrujące w ogólnym zarysie rozwój NRD, jej sukcesy ekonomiczne, polityczne i społeczne oraz perspektywy w tych dziedzinach wygłosił tow. J. Hegen. Następnie uczestnicy zebrania stawiali różne pytania dotyczące np. pracy ideologicznej, wychowania młodzieży, filmu, Berlina zachodniego, stosunku ludności NRD do granicy na Odrze i Nysie, szkoły i nauczycielstwa, wyborów prezydenta w USA. Wyczerpujących odpowiedzi udzielał tow. J. Hegen oraz inni członkowie delegacji. „Główne nasze zadanie — mówił m. in. ambasador — polega na tym, aby wykażać praktycznie społeczeństwu NRD i masom pracującym w NRF, że socjalizm jest lepszym ustrojem niż kapitalizm. Zrobiliśmy w tej dziedzinie olbrzymie postępy. I tak np. spożycie wie-

lu artykułów powszechnego użytku jest u nas większe niż w NRF. Postaramy się prześcignąć NRF we wszystkich dziedzinach a m. in. w wydajności pracy i w osiągnięciu poziomu światowego we wszystkich gałęziach techniki i produkcji przemysłowej do 1965 roku”.

Pierwsze w historii narodu niemieckiego państwo robotników i chłopów jest poważnym czynnikiem pokoju w świecie. NRD w produkcji przemysłowej zajmuje piąte miejsce w Europie, a w przemyśle chemicznym — drugie miejsce w świecie po Stanach Zjednoczonych. Jeszcze większe znaczenie posiada oddziaływanie pokojowej polityki NRD na społeczeństwo zachodnich Niemiec, a zwłaszcza na klasę robotniczą. Rząd NRD demaskuje konsekwentnie zaburzone plany odwetowców z Bonn i ostrzega stale cały naród niemiecki przed niebezpiecznymi skutkami do jakich może doprowadzić polityka Adenauera i odwetowców.

Gościnnymi oklaskami przyjęta została propozycja tow.

J. Hegen, wypowiedziana po polsku, dotycząca odśpiewania „Sto lat” na cześć przyjaźni polsko-niemieckiej. Sala rozbrzmiewała znaną tradycyjną melodią.

Za Odrę i Nysą mamy pewnych sojuszników i przyjaciół, rozumieją to nie tylko działacze ale i większość mieszkańców naszych miast i wsi. Ambasador J. Hegen powiedział: „Odra i Nysa jest naszą wspólną granicą i będziemy jej bronić nad Łabą...”. Każda kolejna wymiana delegacji partyjnych, handlowych, kulturalnych i z zakładów pracy oraz nowe spotkania utwierdzają w świadomości naszego społeczeństwa tę prawdę, że wzajemne przyjazne stosunki są niezbędne dla obu narodów.

W Moskwie został otwarty Uniwersytet Przyjaźni Narodów, na który uczęszcza młodzież z krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Program nauczania na pierwszym roku obejmuje przede wszystkim wykłady z języka rosyjskiego. Na przyszły rok rozpoczyna prace takie jak: inżynieria, medycyna, rolnictwo, fizyka-matematyczny, ekonomiki i prawnictwo międzynarodowe oraz historyczno-filologiczny.



Na zdjęciu: Wejście do Uniwersyteu.

Fot — CAF

W roku przyszłym 1.000 agronomów — do 1965 r. 6 tysięcy

WARSZAWA

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrzył na swym ostatnim posiedzeniu — na wniosek ministra rolnictwa — projekt uchwały w sprawie budowy domów dla gromadzkiej służby rolnej. Uchwała ta — zgodnie z planami rozwoju rolnictwa w latach 1961—65 — oraz wytycznymi VI Plenum KC PZPR — przewiduje, iż do końca nadchodzącej 5-letki agromowki powinny powstać w każdej gromadzie. Do końca roku 1965 ma więc być wybudowanych ok. 6 tys tego rodzaju placówek, z tego ok. 1.000 budynków uzyska się przez adaptację obiektów już istniejących.

Ustalony został także plan budowy gromadzkich ośrodków kultury rolnej na rok 1961. Zgodnie z nim wybudowanych zostanie lub adaptowanych w tym okresie ok. 1 tys. agromowek.

W Warszawie obraduje III Kongres Spółdzielczości Samopomocowej

WARSZAWA

10 bm. rano rozpoczęły się w sali kongresowej PKiN w Warszawie trzydniowe obrady III Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu — największej organizacji spółdzielczej działającej na naszej wsi. Kongres dokona podsumowania dotychczasowych osiągnięć, ustali kierunki rozwoju spółdzielczości na najbliższe lata i wybierze nowe władze.

W Kongresie uczestniczy 816 delegatów, zasłużonych działaczy spółdzielczych, reprezentujących 3,6-milionową rzeszę członków tej organizacji.

Na salę obrad przybyli również przedstawiciele kierownictwa partii politycznych i rządu oraz różnych organizacji i instytucji działających na wsi. Na Kongres przybyli też delegacje związków spółdziel-

czych z 14 krajów Europy, Azji i Afryki.

W godzinach przedpołudniowych delegaci wysłuchali referatu prezesa ZG CRS „Samopomoc Chłopska” — T. Janczyka oraz sprawozdania Rady i Komisji Rewizyjnej CRS. Do prezydium III Kongresu nadesłał list premier J. Cyrankiewicz. Złożył on serdeczne życzenia owocnych obrad i pomyślnej realizacji powziętych uchwał. Premier podkreślił, że spółdzielczość samopomocowa spełnia doniosłą rolę w gospodarce naszego kraju i od sprawności działania jej placówek zależy w dużym stopniu zarówno zaopatrzenie wsi i miasteczek w towary przemysłowe i spożywcze jak i dostarczanie plodów rolnych naszemu przemysłowi przetwórczemu. Premier zwrócił również uwagę na rozwijanie przez spółdzielczość działalności usługowej, oświaty i życia kulturalnego wsi, przyczyniając się tym samym do wprowadzenia w życie postępowych socjalistycznych form gospodarki.

W imieniu KC PZPR i rządu głos zabrał wicepremier

E. Szyr. Przemawiał także prezes NK ZSL S. Ignar.

Po sprawozdaniu Rady CRS i Komisji Rewizyjnej rozpoczęła się dyskusja. Pierwsze wypowiedzi delegatów koncentrowały się przede wszystkim wokół problemów związanych z usprawnianiem codziennej działalności gminnych spółdzielni i ich związków.

Obrady trwają.

Rosną szeregi rzeszowskiej organizacji partyjnej

Interesująco przedstawiają się dane statystyczne jeżeli chodzi o wzrost szeregów organizacji partyjnej woj. rzeszowskiej. Do końca października przyjęto do partii 6.449 kandydatów, w tym 2.953 robotników, 1.396 chłopów, 1.972 pracowników umysłowych oraz 128 tzw. przedstawicieli wolnych zawodów.

Największy przyrost partii od początku roku zanotowano w październiku, w którym przyjęto 827 kandydatów, w tym 371 robotników, 144 chłopów, a pozostali to pracownicy umysłowi i przedstawiciele wolnych zawodów. Na pierwszym miejscu uplasowało się Krosno (100 nowych kandy-

datów), dalej Jasło (63 kandydatów), Rzeszów-powiat (55 kandydatów), Sanok (55 kandydatów), Rzeszów-miasto (54 kandydatów) oraz Jarosław (45 kandydatów).

Dosyć znaczny wpływ nowych sił do partii, właśnie w październiku, nie jest w naszym województwie przypadkowy. Organizacje partyjne przygotowywały się w tym okresie do zebrań sprawozdawczo-wyborczych, prowadząc równocześnie szeroką pracę propagandowo-polityczną, zmierzającą do przyjęcia w szeregi PZPR ludzi doświadczonych, oświeconych i nowoczesnym autorytetem i szacunkiem. Jest to z drugiej strony równocześnie dowód wzrostu zaufania społeczeństwa do partii i jej programu.

(edwł)

Uwaga czytelnicy

Już w najbliższy poniedziałek wspólnie z WKKFiT w Rzeszowie i Redakcją „Tempa” rozpoczynamy wielką akcję.

Jaka?

Dowiecie się o tym w poniedziałkowym numerze „Tempa” i „Nowin Rzeszowskich”.

ALBANIA

Brygadystka fabryki tytoniu w Chkodra, Mediha Tubici podjęła wraz ze swą brygadą zobowiązanie przedterminowego wykonania planu trzeciej pięciolatki.

Fot — CAF



Klimat w Europie coraz cieplejszy?

równocześnie, iż ostatnie dane wskazują, że szybkość Golfstromu maleje (prawdopodobnie wskutek zmiany kierunku wiatrów nad Atlantykiem), co w rezultacie, zgodnie z dotychczasowymi poglądami, powinno wpłynąć na spadek przeciętnej temperatury w Europie, gdyż nasz kontynent temu właśnie ciepłemu prądowi zawdzięcza swój stosunkowo łagodny klimat.

Tymczasem „według opinii doktora Iselina z Instytutu Oceanograficznego w Woods Hole zmniejszenie szybkości Golfstromu nie spowoduje ochłodzenia się klimatu w Europie, jak można by się tego spodziewać. Wprost przeciwnie, Iselin uważa — a wyniki ostatnich badań potwierdzają jego poglądy — że stosunkowo szybko płynące wody Golfstromu tworzą „tamę”, która stanowi zapórę dla ciepłszych wód Morza Sargassowego, znajdujących się w środkowej części Atlantyku. Zdaniem Iselina, zmniejszenie się szybkości Golfstromu może powodować osłabienie tej „tamy” i umożliwić rozprzestrzenianie się wód Morza Sargassowego w kierunku północnym, powodując powstanie cieplejszego klimatu w Europie.

Perspektywy badań kosmicznych w ZSRR

MOSKWA

Wybitny uczony radziecki, prof. Siergiejew, pisze na łamach czwartkowej „Prawdy”, że „w chwili obecnej istnieją już warunki i środki potrzebne do tego, by badacz radziecki mógł wlecieć w kosmos”.

Snując rozważania na temat dalszych etapów badań kosmicznych, prof. Siergiejew wymienia następujące możliwości:

- wyrzucenie na orbitę okołozemską stałej stacji sputnikowej z uczonymi na pokładzie;
- obloczenie Ziemi rojem sztucznych satelitów, służących różnym celom praktycznym: telekomunikacji, nawigacji, meteorologii, obserwacjom astronomicznym;
- zbudowanie kosmicznych

rakiet wycieczkowych, które woziliby pasażerów po okolicach planety Ziemi;

- wysłanie na Księżyc automatycznych stacji pomiarowych, a potem także ludzi;
- wysłanie automatycznych stacji pomiarowych na Marsa i Wenus.

CIEKAWOSTKA

DWIE MATKI IRLANDZKIE WYMIENIŁY SWOJE DZIECI

Dwie matki irlandzkie wymieniły w rok po urodzeniu swoje dzieci, mające to samo imię John. Dzieci urodziły się w tym samym czasie i

DNIA

w tym samym szpitalu. Po roku obie matki przekonały się, że wyszły ze szpitala z niewłaściwymi dziećmi. Po dokonaniu badań krwi

okazało się, że dzieci zostały orygowo zamienione. Wymiana odbyła się za wzięciem zgodą obojga rodziców. Pierwszą uwagę na fakt, iż dzieci zostały zamienione zwrócił znajomy obu matek. Zauważył on, że dzieci wcale nie są podobne do rodziców.

NOWY JORK

Amerykański magazyn „Life” zamieścił artykuł poświęcony omówieniu wyników części badań naukowych przeprowadzonego Roku Geofizycznego. Z artykułu wynika, że szybkość Golfstromu maleje i że wynikiem tego ma być ochłodzenie się klimatu w Europie. Artykuł informuje, że naukowcy po raz pierwszy dokonali pełnych pomiarów temperatury wód Atlantyku, pobierając 24 tys. próbek wody w tysiącach różnych punktów. Na podstawie badań „grupa naukowców wykryła, że wody na powierzchni Atlantyku odnawiają się całkowicie co 500 lat wskutek wypływania zimnych warstw wody z głębi oceanu. To powinno prowadzić do ochłodzenia powietrza, a tym samym do ochłodzenia klimatu”. Artykuł informuje

Depesze gratulacyjne A. Zawadzkiego i N. S. Chruszczowa do nowo wybranego prezydenta USA J. Kennedy'ego

Co słyhać w polityce? Porażka Nixona

WARSZAWA

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wystosował następującą depeszę gratulacyjną do nowo wybranego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Johna F. Kennedy:

Przesyłam Panu w imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym gratulacje z okazji wyboru na wysokie stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Mam nadzieję, że w okresie Pana prezydentury historyczne więzy przyjaźni narodów polskiego i amerykańskiego zostaną zacieśnione na zasadach wzajemnego szacunku i rozwoju obopólnie korzystnej współpracy.

Naród polski żywi nadzieję, że Stany Zjednoczone Ameryki przyczynią się do rozwiązania drogą negocjacji

tych dotąd spornych problemów, od których rozwiązania zależy w dużym stopniu perspektywa utrwalenia pokoju na świecie i zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Proszę przyjąć najlepsze życzenia pomyślności dla Pana oraz dla narodu amerykańskiego.

MOSKWA

Jak już informowaliśmy — premier Chruszczow przesłał do J. Kennedy'ego depeszę gratulacyjną z okazji wybrania go na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Pragnę złożyć Panu życzenia — głosi depesza — z okazji wybrania go na wysokie stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Mamy nadzieję, że w czasie planowania przez Pana tego stanowiska stosunki między naszymi kra-

jami ułożą się tak samo, jak układały się za czasów Franklina Roosevelta, co odpowiadałoby żywotnym interesom nie tylko narodów ZSRR i USA, lecz całej ludzkości, pragnącej wybawienia od groźby nowej wojny.

Sądzę, iż zgodzi się Pan z mną, że wzrok wielu ludzi zwrócony jest na Stany Zjed-

Ile głosów otrzymał Kennedy?

NOWY JORK

Według doniesień, w czwartek o godzinie 6.15 (czasu warszawskiego) Kennedy otrzymał 303 głosy elektorskie z 23 stanów i 33.339.148 głosów, a Nixon 185 głosów elektorskich z 24 stanów i 33.016.402 głosy.

Jak wiadomo do zwycięstwa potrzebne było Kennedy'emu 269 głosów elektorskich na ogólną liczbę 537.

W wyborach do Izby Reprezentantów sytuacja przedstawiała się o tej samej godzinie następująco: demokraci 256 miejsc (w poprzednim 283) republikanie 167 (poprzednio 154) — brak rozstrzygnięcia w sprawie pozostałych 14 mandatów.

W nowym senacie demokraci będą mieli 64 przedstawicieli (poprzednio 66), republikanie 36 senatorów (poprzednio 34).

W wyborach na stanowiska gubernatorów stanów (wybory odbywały się w 27 stanach) demokraci uzyskali 15, a republikanie 12 urzędów. Poprzednio w tych 27 stanach, 14 gubernatorów było demokratami, a 13 republikanami. W 23 stanach, które nie wybierały obecnie gubernatorów, demokraci obsadzają ten urząd w 19 stanach a republikanie w 4.

noczone i Związek Radziecki, ponieważ od tego, jak układają się stosunki radziecko-amerykańskie, zależy w dużym stopniu losy powszechnego pokoju.

Zawsze oświadczaliśmy i oświadczamy, iż szanujemy miłujący pokój i utalentowany naród amerykański i że gotowi jesteśmy utrzymywać jak najbardziej przyjazne stosunki między narodami radzieckim i amerykańskim oraz między rządami ZSRR i USA.

Jesteśmy przekonani, iż nie ma takich przeszkód, których nie można byłoby przewyciężyć na drodze do zachowania i umocnienia pokoju. W imię tych celów, my ze swej strony gotowi jesteśmy kontynuować wysiłki zmierzające do rozwiązania tak aktualnego problemu, jakim jest rozbrojenie, do uregulowania kwestii niemieckiej przez szybkie zawarcie traktatu pokojowego oraz dla osiągnięcia porozumienia w innych sprawach, których rozwiązanie doprowadziłoby do odprężenia i uzdrowienia całej sytuacji międzynarodowej.

Wszelkie kroki w tym kierunku spotkają się zawsze z całkowitym zrozumieniem i poparciem ze strony rządu radzieckiego.

Zyczę Panu owocnej działalności na odpowiedzialnym stanowisku prezydenta USA oraz pomyślności dla narodu amerykańskiego.

Odroczenie debaty Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie Konga

NOWY JORK

Dotkliwej porażki doznały mocarstwa kolonialne w Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych w czasie debaty nad sytuacją w Kongu. Wykorzystując obecność w Nowym Jorku Kasavubu, podjęły one energiczną akcję zakulisową, zmierzającą do stordedowania wysiłków grupy państw afrykańskich, które postanowiły wysłać do Konga komisję concyliacyjną w celu doprowadzenia do pojednania w tym kraju i reaktywowania jego instytucji parlamentarnych.

Mocarstwa zachodnie rozwinęły szczególnie ożywioną działalność wśród niektórych bardziej od nich zależnych, nowo przyjętych do ONZ, państw.

Zdając sobie sprawę z celu tych manewrów, przedstawiciel Ghany zgłosił wniosek o zawieszenie debaty aż do chwili powrotu komisji concyliacyjnej z Konga.

Wniosek Ghany poparty przez delegację Gwinei, wywołał wyrazne zdenerwowanie wśród przedstawicieli państw kolonialnych. Delegat USA Wilcox niezwłocznie zerwał się z miejsca, żądając odroczenia posiedzenia i niezwłocznego poddania jego wniosku pod głosowanie.

Przewodniczący posiedzenia, delegat Wenezueli Soso-Rodriguez początkowo wyraził na to zgodę. Decyzja przewodniczącego zakwestionowana została przez przedstawiciela Indii Menona, który wykazał, że przepisy procedury, na jakie powołał się delegat USA, nie mają w danym wypadku zastosowania, i że wniosek Ghany winien być głosowany w pierwszej kolejności.

Przewodniczący przyznał Menonowi słusność, co niezwłocznie wywołało sprzeciw delegata amerykańskiego. Wywiązała się długa debata proceduralna, w czasie której delegat W. Brytanii Ormsby-Gore pragnąc ratować sytuację, zaproponował odroczenie posiedze-

nia na kilkanaście minut, aby „umożliwić delegatom rozwiązanie tej tak doniosłej sprawy”.

Przewodniczący oświadczył, że wniosek brytyjski w obecnym stadium debaty nie może oddać pod głosowanie. Nie powiodły się również manewry przedstawicieli Austrii i Belgii, którzy usiłowali sytuację zagmatwać.

Wniosek Ghany o zawieszenie debaty do czasu powrotu komisji concyliacyjnej z Konga został w głosowaniu imiennym przyjęty 48 głosami przeciwko 30 i przy 18 wstrzymujących się. Jak wykazało głosowanie, państwa kolonialne w istocie rzeczy zostały izolowane. Przeciwno wnioskowi głosowały m. in. Stany Zjednoczone, Anglia, Francja, Belgia, Włochy, Turcja, Holandia, czangkaiszewowiec, Australia, Nowa Zelandia, Hiszpania, Portugalia i Filipiny.

Jak małym poparciem cieszyły się manewry mocarstw zachodnich, świadczy rzadko dotychczas spotykane rozbieżności głosów wśród krajów Ameryki Łacińskiej, w większości swej popierających zwykłe USA.

5 krajów Ameryki Łacińskiej głosowało za wnioskiem Ghany, 6 wstrzymało się od głosu, dwa były nieobecne, a tylko 7 krajów Ameryki Południowej solidaryzowało się ze Stanami Zjednoczonymi.

Za wnioskiem Ghany głosowały poza Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i Jugosławią, następujące państwa: Afganistan, Birma, Kambodża, Cejlon, Czad, Chile, Kuba, Salwador, Etiopia, Malaje, Finlandia, Ghana, Gwinea, Indie, Indonezja, Irak, Irlandia, Jordania, Liban, Libia, Liberia, Mali, Meksyk, Maroko, Nepal, Nigeria, Pakistan, Peru, Arabia Saudyjska, Senegal, Somali, Sudan, Szwecja, Togo, Tunezja, Zjednoczona Republika Arabska, Górna Wolta, Jemen.

Demonstracje antyfaszystowskie w Japonii



Na zdjęciu górnym: Robotnicy demonstrują w Tokio przeciwko odradzeniu się faszyzmu w Japonii, a tymczasem rząd zorganizował wielki pokaz czołgów dostarczonych przez USA (na zdjęciu dolnym).
 Fot — CAF

Uwaga słuchacze WUML

14. XI. (poniedziałek) dla słuchaczy Wydz. Ekonom. — Rok I — wykłady: „Marksi-stowska teoria poznania” i „Akumulacja kapitału i położenie klasy robotniczej” a dla II roku — „Plac robotcza w gospodarce socjalistycznej” — oraz „Wartości średnie”.

15. XI. (wtorek) Wydział Histor.-Filoz. — wykłady: „Rewolucja 1848—49 i ruch narodowo-wyzwolenczy w Europie” i ed. „Filozofia i myśl społeczna średniowiecza”.

Rok II — wykład „Ruch robotniczy w latach 1926—29 w Polsce” oraz seminarium z problematyki ontologii.

Uwaga: Wykładowcy szkolenia, którzy mogą brać udział w zajęciach jako wolni słuchacze.

„Tuczenie łososia lodem” zakończyło się w sądzie

GDANSK

Przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku rozpoczął się proces 6 b. pracowników przedsiębiorstwa rybackiego „Arka” w Gdyni. Zajmując odpowiedzialne stanowiska w dziale chłodnictwa i bazie lososiosowej aferzyści naradzili przedsiębiorstwo na stratę przeszło półtora miliona złotych.

Przeprowadzona kontrola wykazała m. in. niedobór poważnej ilości składowanego łososia. Jak się okazało przy przyjmowaniu łososia do składowania decydującym czynnikiem była waga a nie ilość ryby. Ponieważ procedura składowania łososia w chłodni „Arki” przewidywała konserwowanie ryby powłoką lodową, spryciarze wpadli na „oryginalną” metodę zamrażania.

Zamiast cienkiej powłoki lodu przez kilkakrotne zanurzanie lo-

sosia w wodzie o niskiej temperaturze zwiększali powłokę lodu a tym samym ciężar ryby. Nie waga zgadzała się idealnie a nawet były nadwagi. Podczas gdy losos ułatniał się jak kamfora. Podobne metody praktykowane były również w bazie lososiosowej przy patroszeniu ryby.
 Rozprawa trwa.

Złodziejski „mistrz”

BELGRAD

Milicja Obywatelska w Nowym Sadzie schwytala w tych dniach „mistrza” włamywaczy, 22-letniego Nandola Kovacza z Somboru. W ciągu kilku ostatnich lat Kovacz dokonał 137 włamań i kradzieży. Wartość skradzionego zło-

ta, kosztowności i pieniędzy wynosi blisko 7,5 miliona dinarów. Terenem „działalności” Kovacza były przede wszystkim miasta powiatowe: Wojwodiny oraz klasztor katolickie w Chorwacji. Kovacz skazany był dotychczas czterokrotnie na karę więzienia.

A WIEC Nixon ponosił porażkę, a wygrał Kennedy. Czy istnieją jakieś jednoznaczne dane, upoważniające do precyzyjnej oceny takiego wyniku wyborów w USA? Nie wydaje się, by tak było. Pamiętajmy, że w kampanii wyborczej nie było walki programu reakcyjnego z postępowym — oba programy głosły politykę z pozycji siły, wysięgu sbrojeń itd.

To, że większość wyborców odrzuciła kandydaturę Nixona, można wytłumaczyć: już go znają. Wyborcy amerykańscy znają już trwającą od 8 lat politykę Eisenhowera — Nixona (a do roku 1958 — przypominajmy — również Dullesa). W sprawach wewnętrznych była to polityka, w wyniku której liczbą bezrobotnych wynosił dziś 4,5 miliona ludzi. W sprawach międzynarodowych była to polityka, w wyniku której świat nieraz znajdował się na przysłowiowej już „krawędzi wojny”. A jeśli uwzględnić tylko ostatni okres — była to polityka „U-2”, polityka nieliczenia się z realnym układem sił w świecie, polityka z pozycji siły. Polityka, która — mimo zrygoków w rodzaju tego z okresu Camp David — w gruncie rzeczy odrzucała ofertę pokojowego współistnienia ze światem socjalistycznym.

Większość wyborców amerykańskich świadoma była tego, że wybór Nixona oznaczałby kontynuowanie tej polityki, a może nawet jej zastrzeżenie. Jeśli bowiem o prezydencie Eisenhowerze często się mówiło — i chyba nie bez dozy racji — że ulegał najbardziej agresywnym elementom z Pentagonu, Komisji Energii Atomowej i monopolu zbrojennych, to o wiceprezydencie Nixonie nikt tego nie mówił: był on jednym z inspiratorów agresywnej polityki, a jeśli Eisenhower komus ulegał, to również Nixonowi. Można więc powiedzieć, że odrzucając Nixona, większość wyborców amerykańskich wyraziła swoją dezaprobatę dla tej polityki, wyraziła swój sprzeciw wobec jej kontynuowania.

Dlaczego jednak większość wyborców amerykańskich głosowała na Kennedy'ego, skoro głoszący przez niego w okresie kampanii wyborczej program właściwie niczym istotnym nie różnił się od programu swego przeciwnika? — Jest to pytanie retoryczne: ale na kogo miała głosować, skoro trzeciego kandydata nie było? Skoro demokracja amerykańska z roku 1960 pozostawiała wyborcy jedynie wybór między 2 ludźmi, a nie między dwoma programami?

Można do tego dodać: być może, że większość wyborców amerykańskich wybrała Kennedy'ego dlatego, że mimo iż głosił on program zbliżony do programu Nixona, pamiętała jednak, że podczas kampanii wyborczej, a bardziej jeszcze przed tą kampanią, i na dłu-

go przed kampanią, Kennedy często i ostro krytykował politykę administracji Eisenhowera — Nixona. Być może, że większość wyborców amerykańskich dała — w braku lepszej wyjścia — mandat Kennedy'emu, bo pamiętała, że w okresie zerwania konferencji na szczycie publicznie oświadczył on, iż gdyby był prezydentem, wyraziłby ubolewanie z powodu lotu „U-2”. Być może też dlatego, że Kennedy należy do tej grupy senatorów z Partii Demokratycznej, jak Fullbright, Humphrey, Mansfield i inni, którzy w ubiegłych latach głośno wyrażali dezaprobatę dla zimnowojennej polityki USA i że w środowisku Kennedy'ego są m. in. tacy ludzie, jak Adlai Stevenson, uchodzący za polityka liberalnego, rozumiejącego bardziej niż inni potrzeby nowej epoki, i np. — konieczność pokojowego współistnienia. I być może wreszcie większość wyborców amerykańskich wybrała Kennedy'ego dlatego, że choć w czasie kampanii wyborczej głosił program wybitnie reakcyjny, to jednak używał języka politycznie mniej prymitywnego niż jego przeciwnik, dając w ten sposób wyborcy cień nadziei, że w jakimś może stopniu będzie prowadził inną politykę niż jego poprzednicy, że będzie używał metod mniej agresywnych i prowokacyjnych.

Zostawmy jednak to snuć przypuszczeń, zwłaszcza, że dominować musi nad nimi jeden, wspomniany już fakt: wyborca amerykański nie miał trzeciego wyjścia. Stąd też w jego głosowaniu znalazła jedynie wyraz dezaprobatę wobec polityki Eisenhowera — Nixon. W rzeczywistości amerykańskiej i również w rzeczywistości międzynarodowej powstała natomiast nowa sytuacja: USA mają już nowego prezydenta na lata 1961—1964. Znaczy to, że jeśli w ostatnich miesiącach USA faktycznie nie były partnerem do rozmów na temat wielkich spraw międzynarodowych, to teraz już mogą nimi się stać. A wielkie, kluczowe sprawy świata czekają i naglą: sprawa układu o zaprzestaniu prób nuklearnych i sprawa rozbrojenia, traktat pokojowy z Niemcami i Berlin — wszystkie to wielkie problemy, które winny być rozwiązane, by zatriumfowała idea pokojowego współistnienia — konieczność dzieła ludzkości.

Nie ma szczególnych podstaw, by sądzić — jeśli za punkt wyjścia wziąć program, głoszony przez zwycięzcę podczas kampanii wyborczej — że nowy rząd USA pod kierownictwem Kennedy'ego będzie właśnie owym rządem, który prowadzić będzie politykę w duchu takich właśnie, jedynie możliwych, rozwiązań. Ale niespokojna o swoje losy ludzkość ma prawo tego oczekiwać i żądać.

A. PERŁOWSKI

W wiadomości sportowe

POLSCY SIATKARZE POKONALI BRAZYLIE 3:2

Po jednodniowej przerwie, w Brazylii wznowione zostały w środę finałowe gry o mistrzostwo świata w siatkówkę mężczyzn. Tego dnia wystąpiły wszystkie drużyny z grupy finałowej a wśród nich i Polska. Siatkarze polscy tym razem za przeciwnika mieli zespół gospodarza mistrzostw — Brazylię. Po bardzo zaciekłym i emocjonującym pojedynku zwyciężyli Polacy 3:2 (15:8, 19:21, 15:13, 11:15, 15:11).

PIŁKARZE WĘGIERSCY PRZED MECZAMI Z POLSKĄ

Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał z Budapesztu oficjalne skład zespołów Węgier na mecze z Polską.

Pierwsza reprezentacja Węgier wystąpi na Nepsztonie w następującym składzie: Grosics-Novak, Sipos, Sovari-Solyomosi, Borsanyi-Sandor, Gocroecs, Albert, Tichy, Fenyvesi.

Druga reprezentacja Węgier, która grać będzie z naszymi rezerwami w Bydgoszczy, wystąpi w następującym składzie: Farago-

TENISISCI SZWECJI W WARSZAWIE

Na korcie stołecznej hali Gwardii rozegrany zostanie w dniach 11—13 bm. tenisowy mecz drugiej rundy pucharu króla Gustawa V między reprezentacją Szwecji i Polski.

Zwycięzca tego spotkania kwalifikuje się do pułi finałowej z udziałem czterech najlepszych zespołów. Zespół gości, czterokrotny triumfator tych rozgrywek, przyleciał w środę do Warszawy w zapowiadzianym składzie: Lundqvist, Halberg i Ingvarson oraz kierownik Mats Hasselqvist.

Tego samego dnia w lokalu Polskiego Związku Tenisowego odbyło się losowanie. W piątek jako pierwsza para spotkania wystąpią Skonecki i Halberg, a następnie Gasiorek grać będzie z Lundqvistem. W sobotę odbędą się gra podwójna. Szwedzi zapowiedzieli występ obu swych singlistów a skład debia polskiego ustalony zostanie przed grą. W niedzielę Gasiorek wystąpi przeciwko Halbergowi a mecz zakończy najciekawsze spotkanie Skonecki — Lundqvist. Każdego dnia gry rozpoczynają się będą o godz. 18.

WYJAZD POLSKICH PIŁKARZY I PRZYJAZD WĘGROW

W czwartek odjechali pociągiem do Budapesztu polscy piłkarze reprezentacji seniorów i juniorów na międzypaństwowe mecze z Węgrami, które odbędą się 13 bm. Ekipy wyjechały w zapowiadanych składach.

W czwartek przybyła do Warszawy druga reprezentacja Węgier, która w niedzielę spotka się w Bydgoszczy z polskimi rezerwami. Piłkarze węgierscy, wśród których jest wielu znanych zawodników, jak bramkarz Farago czy napastnik Machos, zostali zakwaterowani w hotelu Polonia i do Bydgoszczy wyjadą w piątek.

Wnioski Plenum KW PZPR w sprawie zabezpieczenia realizacji uchwał VI Plenum KC PZPR w woj. rzeszowskim

Uchwały VI Plenum KC stanowią bogaty program działania politycznego i organizacyjnego dla wszystkich instancji i organizacji partyjnych w województwie, jak również dla rolniczych organizacji chłopskich oraz dla organów władzy ludowej, dla całej pracującej wsi w kierunku dalszego rozwoju produkcji rolnej.

Plenum KW PZPR w Rzeszowie, dokonując oceny sytuacji w rolnictwie na terenie województwa i jego perspektyw rozwojowych na najbliższe lata, wysunęło następujące wnioski:

1. Problemy rolne w naszym województwie, wymagają sprężystego organizacyjnego ujęcia spraw od województwa do gromady włącznie. W związku z tym Plenum KW zaleca we wszystkich organizacjach i instytucjach wojewódzkich, związanych swą działalnością z rolnictwem, niezwłocznie odbyć zebrania zespołów kierowniczych dla opracowania względnie dokonania korekty organizacyjnych planów działania, zabezpieczających w swoim resorcie realne wykonanie projektowanych zadań w skali województwa.

Plany te powinny być ułożone pod kątem koncepcyjnej pomocy dla powiatów i dyrektywnych wskazówek dla pracy w terenie. Podobne ujęcie organizacyjne powinno być opracowane w powiatach. Wydział Rolny KW czyni się odpowiedzialnym jako koordynatora tych planów na szczeblu wojewódzkim z zaleceniem kontroli i przekazywania swych uwag Komitetom Powiatowym.

2. Szczególnie ważnym zadaniem w realizacji Uchwał VI Plenum KC jest wzmocnienie operatywności organów władzy ludowej. Program działania rad narodowych, plany pracy prezydiów i ich wydziałów, winny być dostosowane do aktualnych potrzeb rozwoju produkcji rolnej.

Dużo uwagi muszą poświęcić rady narodowe walce z biurokratyzmem, formalizmem i opieszałością w realizacji podejmowanych uchwał i wniosków. Szczególnie w obecnym okresie prezydium rad od wojewódzkiej do gromadzkiej rady narządowej włącznie, wykazać się muszą bardziej sprężystym działaniem w polityce skupu mięsa, zbóż i ziemniaków, od czego głównie zależy dobre zaopatrzenie ludności pracującej w miastach.

W tej ważnej społecznie sprawie potrzebna jest okresowa pomoc radom narodowym ze strony instancji i organizacji partyjnych. Plenum KW uważa, że sprawom rolnictwa winny być poświęcone sesje wojewódzkiej, powiatowych i gromadzkiej rad narodowych.

3. Nieodzownym warunkiem rozwoju rolnictwa, jest dalsze wzbogacenie form pracy terenowej samorządnych organizacji chłopskich i organizacji społecznych.

Zobowiązują się Związek Kółek Rolniczych do:

a) rozwinięcia w okresie jesieni i zimy szerokiej kampanii nad umasowaniem swej organizacji w tym kierunku, aby siatką kół objąć podstawową masę województwa;

b) przeprowadzenia z dużą starannością i doбором tematyki masowego szkolenia rolniczego w różnych dostępnych formach;

c) włączenia do prac lektorskich na wsi wszystkich specjalistów rolników, bez względu na ich obecne miejsce pracy;

d) nowe zadania wymagają od fachowców nowych umiejętności, stąd zwraca się kierownictwu WZKR uwagę na konieczność zorganizowania stałych form szkolenia zawodowego, zarówno agronomów rejonowych, jak też organizatorskiego aktywu kółek rolniczych, głównie księgowych, mechaników, przodowników itp.;

e) od kadry etatowej kółek oczekuje się operatywności organizatorskiej pracy z samymi chłopami bezpośrednio w gromadzie. Aktyw kółek rolniczych w swej trudnej pracy terenowej, musi się spotkać z większą pomocą ze

strony organizacji partyjnych i organów władzy ludowej;

f) Związek Młodzieży Wiejskiej z coraz większym powodzeniem pracuje nad podniesieniem kultury rolnej wśród młodego pokolenia. Stąd też należy nadal organizować przez ZMW młodzieżowe brygady melioracyjne, grupy ochrony roślin, brygady mechanizatorów, zespoły przysposobienia rolniczego, w sumie te wszystkie formy działania, które zbliżają młodzież wiejską do wymogów nowoczesnej produkcji rolnej;

g) Związek Spółdzielczości Produkcyjnej swoją działalność winien ustawić w tym kierunku, aby spółdzielnie produkcyjne stawały się przykładem wzorowego gospodarowania w zakresie uprawy i pielęgnowania roślin, chowu zwierząt gospodarskich, prowadzenia racjonalnej gospodarki rolnej.

W tej dziedzinie niezbędne są nakłady na inwestycje techniczno-gospodarcze oraz należyty stosunek do codziennych spraw samych spółdzielni i spółdzielców ze strony terenowych władz i Komitetów Powiatowych.

Zobowiązują się Państwowe Gospodarstwa Rolne do rozszerzenia bazy nasiennej roślin kłosowych w celu pełnego pokrycia zapotrzebowania w tym zakresie całego województwa. Należy również zwiększyć uprawę ziemniaków kwalifikowanych w specjalnie dogodnych i najbardziej odpowiadających do tej uprawy rejonach;

h) kierownictwo WZGS winno wyciągnąć praktyczne wnioski z powstałej sytuacji, kiedy poważna część nawozów i ziarna siewnego, pozostaje na remanentach w magazynach GS.

Spółdzielczość Zaopatrzenia i Zbytu poza stroną handlową musi w większym stopniu spełniać funkcje produkcyjno-zaopatrzeniowe. Stąd też konieczność prowadzenia dostatecznej polityki dystrybucyjnej w oparciu o zabezpieczenia rozwoju produkcji w danym terenie i ściślej współpraca z kółkami rolniczymi i samymi producentami;

i) szybki rozwój wiedzy i postępu technicznego w rolnictwie, wyświata konieczność organizowania przez kierownictwo NOT w Rzeszowie odczytów dla kadry specjalistów rolników szczebla wojewódzkiego.

4. W bieżącym okresie jesienno-zimowym Komitet Wojewódzki, Komitety Powiatowe, Komitety Gromadzkie, wiejskie organizacje partyjne winny w codziennej pracy przejść na masową pracę polityczną ze środowiskami rolniczymi.

Przewodnią myślą w tym zorganizowanym działaniu winno być poważne wzmocnienie autorytetu i siły naszej partii poprzez liczebne rozbudowanie każdej organizacji partyjnej na wsi, oraz rozwinięcie pracy politycznej pod hasłem „Każda POP na wsi, inicjatorem działalności społeczno-gospodarczej”.

Działając w tym kierunku, należy:

a) ustalić plan organizacyjnego działania i kontroli we wszystkich POP, instytucji i organizacji rolniczych szczebla wojewódzkiego i powiatowego w zakresie sprawnej realizacji Uchwał VI Plenum KC. Plany te winny być zsynchronizowane z planem kierownictwa administracyjnego i kontrolowane przez instancje i organizacje partyjne;

b) należy wzbogacić formę pracy środowiskowej z bezpartyjnymi na wsi, aby zbliżyć ich do partii i jej zamierzeń. W tym celu zaleca się

organizować otwarte zebrania organizacji partyjnych na wsi, obsługiwane przez czołowy aktyw wojewódzki i powiatowy;

c) rozwinąć trzeba propagandę w kierunku popularyzowania osiągnięć gospodarczych tych wsi, gdzie POP współdziałała z miejscowym aktywem osiągnęła widoczne sukcesy społeczne i gospodarcze. Należy również szerzej popularyzować osiągnięcia przodowników produkcji, ofiarnych ogrodników, aktywów kobiecego i młodzieżowego;

d) wiejskim organizacjom partyjnym należy udzielać w większym stopniu organizacyjnej pomocy w inicjowaniu problemowych zadań w danej wsi, w przeprowadzeniu zebrań, w praktycznym rozwiązywaniu tych spraw, których niemało jest w każdej miejscowości. Równocześnie członkowie partii winni być organizatorami i działaczami szkolenia rolniczego, gdyż to pozwoli im lepiej poznać współczesne wymogi dobrego gospodarowania;

e) z uwagi na znaczny postęp mechanizacji gospodarki rolnej, Komitety Powiatowe i zakładowe winny w szerszym stopniu rozwinąć ruch ekip łączności ze wsią, sprawdzając je do zadań popularyzacji techniki, objaśnienia budowy silników, ich obsługi, konserwacji itp.;

f) zachodzi konieczność szerszego organizowania agronomów należących do odpowiednich urzędów.

g) zachodzi konieczność szerszego organizowania agronomów należących do odpowiednich urzędów.



Dowódca budowy mjr. mgr inż. Dobrowolski zaglądnąć musi wszędzie...

Czy to deszcz, czy słoneczna spiekota, prace przy budowie mostu idą pełną parą.



Wyjadą do Lwowa

16 listopada wyjadą do Okręgu Lwowskiego połączone zespoły artystyczne z naszego województwa. Wśród nich: zespół muzyczny WSK Debica, parę taneczne oraz trzech solistów z WDK, kwartet wokalny „Kolejarzy” z Przemysła, pianistka Krystyna Mathis-Domaszowska. Zespoły nadszły w ciągu tygodnia od wiośń Lwów, Drohobycz i Stryl. wa.

Jeszcze

w tym miesiącu...

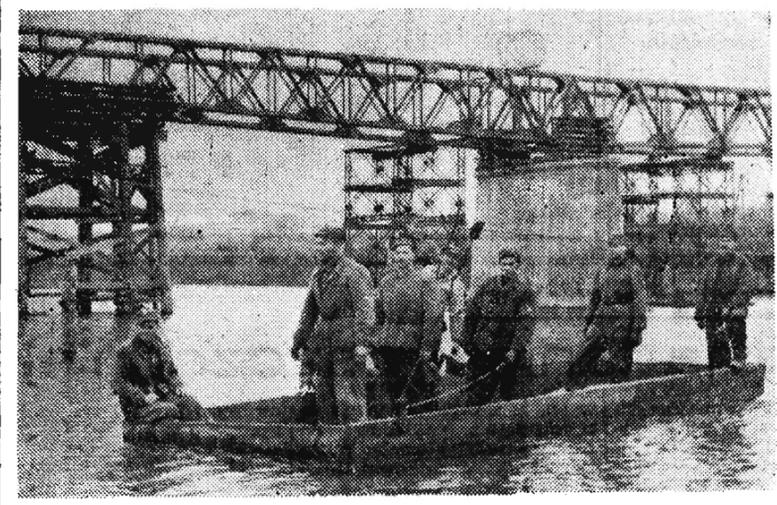
W chwili obecnej Zakłady Metalowe Dęba przygotowują się do uruchomienia produkcji pierwszej partii łożysk kulkowych dwóch typów. Opracowano już prototypy, a do końca roku zakłady wyprodukują kilka tysięcy sztuk łożysk. Zaś w przyszłym roku produkcja łożysk przybierze jeszcze większe rozmiary, co pozwoli choć częściowo zaspokoić potrzeby naszego przemysłu motoryzacyjnego. wa.

Niemieccy związkowcy bawili w krośnieńskich zakładach szklarskich

W Krośnieńskich Hutach Szkła Gospodarczego bawiła onegdaj dwuosobowa delegacja związkowców branży chemicznej z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Związkowcy niemieccy podczas zwiedzania Huty Szkła Gospodarczego w Krośnie i Huty Szkła Technicznego w Polance żywo interesowali się postępowaniem technicznym i mechanizacją w przemyśle szklarskim, organizacją pracy itp.

Związkowcy niemieccy, którzy w dotychczasowej swej pracy zwiedzili niejedną zakład produkcyjny w Europie stwierdzili, że obie huty szkła na terenie Krosna należą pod wieloma względami do przedujących zakładów w europejskim przemyśle szklarskim. Dotyczy to szczególnie urządzeń i maszyn, warunków pracy oraz wysokiej jakości i różnorodności produkowanych wyrobów.

Taką opinię miło było usłyszeć z ust niemieckich związkowców - chemików. (ef)



Już wkrótce prom, który przez tyle lat stanowił jedyny środek komunikacji, będzie niepotrzebny. Foto: M. Kopeć

Pożyteczny „trójkać”

Przy pomocy rad narodowych i społeczeństwa wojsko buduje most w Dynowie

Na przysłowiowej skórze wołowej spisać by można petycje i prośby, jakie w sprawie budowy mostu na Sanie w Dynowie w ciągu lat kilkunastu wypisała miejscowa ludność do PRN w Brzozowie, do Prezydium Woj. Rady Narodowej, a gdy pisma te nie odnosiły donajmniej skutku — do Komitetu Wojewódzkiego Partii, do Komitetu Centralnego. Zwłaszcza, że inwestycja ta kosztować miała w pobliżnych obliczeniach około 15 milionów złotych, przy różnorodnych potrzebach powiatu i województwa, o pozytywną decyzję nie było bynajmniej łatwo. Jednakże w r. 1958, w wyniku starań wojewódzkiej instancji partyjnej i Prezydium WRN, wojsko — konkretnie jednostka drogowa WP z Warszawskiego Okręgu Wojskowego — podjęła się budowy mostu. Współ z Prezydium WRN, przewodniczącym mgr Jagusztynem i zastępcą przewodniczącego tow. Kacorem ustalono formy współpracy rad narodowych, miejscowego społeczeństwa z jednostką wojskową, która, nie zwlekając, w marcu ub. roku przystąpiła do pracy. Wykonano już podpory betonowe, przy czym mieszkańcy z okolicznych wsi i aktywny komitet społeczny budowy mostu z przewodniczącym Prezydium GRN w Bartkowie, ob. Sirem dali na ten cel pracę niefachową, materiały budowlane, a także gotówkę, wartości około 620 tysięcy zł.

Dzisiaj, gdy przyjeżdżamy do Dynowa, praca przy moście wrę pełną parą. Jesień nie szczydzi tutaj deszczów, błota na dojazdach do budowy, a porywisty i kapryśny San (który w poprzednich latach niejedną połknął tu ofiarę w ludziach) nie stwarza bynajmniej dobrych warunków do pracy. Ale wojsko nie zrażone przeszkodami naturalnymi pracuje znakomicie. Projektant całej konstrukcji i dowódca budowy major Arkadiusz Dobrowolski, mgr inżynier, wychowanek Warszawskiej Politechniki poświęcił tutaj wiele trudów i starań, pomysłowości i koncepcji. Ten szósty most, który Rzeszowszczyzna zawdzięcza pomocy wojska, jest pierwszym z tej serii mostem stalowym, stalowym. Jest on dwukierunkowy.

Jeśli przy budowie podpór betonowych, dzięki współpracy wojska i czynom społecznym ludności, zamiast 3,5 mln zł wydatkowano 1.200 tys. zł, to pomysłowości i śmiałości myśli technicznej wojskowych budowniczych zawdzięczać należy kojęne oszczędności.

Oczywiście wojsko, które do końca grudnia br. zakończy chce wszystkie roboty konstrukcyjne, dało się poznać z jak najlepszej strony i Prezydium WRN, i fa-

chowcom z Woj. Wydziału Drogowego oraz Prezydium PRN w Brzozowie. Podczas naszej bytności na budowie, przewodniczący Prezydium PRN Brzozów K. Gierula oraz kierownik Wydziału Komunikacji PRN w Brzozowie R. Bieniak, po raz pierwszy w tym tygodniu przybyli do Dynowa. Obok rezerwistów, którzy przy budowie mostu odbywają część swoich ćwiczeń, kadra jest stała, bojowa i zgrana: kapitan inż. Dzielwski jest zastępcą do technicznych spraw montażu, kpt. Grzegorzczyk i por. Szymański prowadzą spawanie elementów w wytwórni polewej, por. Zieliński odpowiedzialny jest za roboty ziemne i rusztowania, kpt. Malczewski sprawuje opiekę nad sprzętem. Wszelkie smacznie i zdrowo posiłkami z kuchni polewej, karmi starszy sierżant Pawlak, zaś szef kompanii kapral Sztandera swą pracowitością i systematycznością niemało przyczynia się do przewyższenia niezwykle ciężkich warunków pracy. Z wojskowymi budowniczymi na budowie i w jej trudnym do uporządkowania otoczeniu pracuje inż. Mioduski, inspektor nadzoru PRN Brzozów.

O moście, który w poważnym stopniu usprawni komunikację sporej polacy powiatu Brzozów i części powiatu Przemyśl, wiele się w powiecie i województwie mówi. Nowa ta inwestycja ma nie tylko doniosłe znaczenie jako węzeł komunikacyjny. Spełni ona ważną rolę gospodarczą, gdyż położona za Sanem w rejonie Bartkowska, Pawlakomnie, Dylagówka, Sielnica, Stonne, Siedliska, Dąbrówka, Huta Potrzeby i inne, włączone zostaną dzięki temu w nurt regularnego życia gospodarczego. Tereny te, zniszczone po wyzwoleniu działaniem dywersyjnych band UPA, wielkie nadzieje łączą z uruchomieniem regularnej komunikacji. Jeśli dodać, iż znajdują się tu wielkie złoża taniego budulca — diatomitu, że z zasobników terenów leśnych osiągnąć można około 20 tys. m sześciu, drewna rocznie, staje się jasne, dlaczego sprawa ta tak bardzo absorbowała miejscowe społeczeństwo.

Gdy w grudniu br. jednostka drogowa WP, zakończywszy roboty montażowe, opuści te strony, przed radami narodowymi i miejscowym społeczeństwem pozostaje zadanie możliwe najszybszego uporządkowania dojazdów oraz rozjazdów po drugiej stronie mostu, ostatecznego rozwiązania zamiany gruntów itp.

W wyniku jakże pożytecznego i pożądanego „trójkąta”: współpracy wojska z radami narodowymi i społeczeństwem powstaje w naszym województwie nowy obiekt. Zamiast planowanych kosztów w wysokości 15 mln zł, kosztuje on tylko ok. 5 milionów, co w okresie walki o oszczędność inwestycji, czyni tę inwestycję tym bardziej cenną i wartościową.

Śladami prapradziadka...

Władzio Dietrich — uczeń klasy V Szkoły Podstawowej w Jarosławiu ma zupełnie nieprzeciętne jak na ten wiek zainteresowania. Jego ulubionym hobby jest zbieranie muzealnych eksponatów — pamiątek przeszłości, w które obfituje teren Jarosławia. Władzio oczywiście tych wszystkich rzeczy w domu nie magazynuje, ale dostarcza je do miejscowego muzeum, bo tylko tu mogą być właściwie wykorzystane do badań nad historią i kulturą Jarosławia.

Przyszły archeolog, jak się dumnie nazywa — dostarczył np. ostatnio do Muzeum kafel z XVII wieku z ciekawym ornamentem architektonicznym. Ten najmłodszy zbieracz pamiątek przeszłości przysporzył jarosławskiemu Muzeum kilkadziesiąt innych przedmiotów, m. in. ułamki mis i wazonów glinianych ze znakami górnocarskimi pochodzących z różnych wieków.

Jednym słowem praprawnuczek znanego kiedyś mieszczanina i złotnika jarosławskiego — Marcina Dietricha, którego portret do dziś figuruje w miejscowym Muzeum, też pewnie zastępy kiedyś na wzmiankę w muzealnych dokumentach.

PRODUKCJA
NASZYCH
FABRYK
KONSTRUKCYJNO-
NYCH
STALOWYCH
SIĘ POLEPSZA.



Na tropie codziennych spraw

1 Problem braku miejsca w rzeszowskich przedszkolach już w ubiegłym roku dał znać o sobie. Nie przybrał on jednak tak szerokiego rozmiarów jak w chwili obecnej. Przepelnione przedszkola bronią się jak mogą przed napływem nowych dzieci. Przeszło 200 podań o przyjęcie załatwiono odmownie z początkiem roku. Wiele matek odeszło z kwitkiem zaraz przy wstępnych informacjach. A i teraz blisko 100 dzieci opuścić musi przedszkola z powodu nadmiernego zagęszczenia tych placówek.

Rodzice podnoszą alarm. Toczą spory z kierownikami przedszkoli. Odwiedzają całymi delegacjami Inspektorat Oświaty MRN. Wszędzie jedno i to samo pytanie: Dlaczego w przedszkolach nie ma miejsca dla naszych dzieci?

Rzeszów liczy obecnie 10 przedszkoli państwowych i 3 przyzakładowe. Są to przeważnie pomieszczenia małe, przystosowane tylko do roli, jaką przyszło im spełnić. Kilka z nich mieści się „kątami” w budynkach szkolnych lub wynajętych. W sumie dysponują zaledwie 1000 miejsc. Podczas gdy „armia” dzieci w wieku przedszkolnym przekracza kilkakrotnie tę cyfrę.

W ciągu ostatnich kilku lat nie oddano do użytku małych obywateli Rzeszowa ani jednego obiektu. A równocześnie w tym czasie wiele maluchów „dojrzało” do przedszkolnego wieku. Był to problem do przewidzenia. Niestety, do rozwiązania niektórych spraw zabieramy się czasem za późno.

2 We wrześniu i październiku br. Komisja Oświaty MRN dwukrotnie analizowała przedszkolny problem. W efekcie tych debat doszło do upraszczającego sprawę i niezbyt realnego wniosku... dla dzieci rodzin, w których na osobę przypada więcej niż 700 zł, ograniczyć miejsca w przedszkolach. Prezydium rady zaleciło te postulaty do realizacji Inspektoratowi Oświaty. Można by rzec — jeszcze jedno oryginalne rozwiązanie, na jakie nie zdobyła się dotąd żadna rada narodowa... Choć problem miejsc w przedszkolach jest wszędzie jednakowo trudny. Tylko że w innych miastach starają się go rozwiązać spokojnie i mądrze. A u nas — jednym nierozważnym cięciem.

Debatując nad losami przedszkolaków, komisja nie pomyślała o jednej zasadniczej sprawie. Przebывanie dzieci w przedszkolach jest ze wszech miar korzystne dla wychowania młodego obywatela, kształtowania jego charakteru. W konkurencji z przedszkolem odpada nie tylko „instytucja babci”. Nawet rodzice nie dadzą czasem dziecku tyle, co właśnie przedszkole. Zapytajcie zresztą o opi-

nie pedagogów. Powiedzą jak zachowują i uczą się w pierwszych latach szkolnych dawne przedszkolaki, a dzieci „chowane” w domu. Wykażą na przykładach, że o całej niebo łatwiejsze są do prowadzenia te pierwsze.

3 Nie tutaj trzeba więc szukać klucza dla rozwiązania problemu przedszkoli. Pewnie, że w obecnej sytuacji trudno będzie zapewnić miejsca wszystkim maluchom. Rodzice lepiej uposażeni będą musieli znaleźć inne rozwiązanie. Zapewnić dziecku opiekę w domu. Ale generalizowanie sprawy, o której wspomnieliśmy powyżej, jest ze wszech miar niewskazane.

Jakie są więc inne możliwości? Resort oświaty zaangażowany jest obecnie przede wszystkim w szybkim budownictwie szkół.

W tej chwili nie jest w stanie zabezpieczyć w pełni potrzeb budownictwa przedszkolnego. W Rzeszowie budowa trzech tego typu obiektów rozpocznie się dopiero za kilka lat. Nie mo zemy czekać na nie z założonymi rekami.

Trzeba zainteresować tą sprawą zakłady pracy. W ostatnich latach nie tylko zaniechały one zupełnie organizowania przedszkoli dla dzieci swoich pracowników, ale chętnie jeszcze wyzbywają się dotychczas prowadzonych placówek.

Wszystkie większe przedsiębiorstwa Rzeszowa stać na prowadzenie samodzielnych lub międzyzakładowych przedszkoli. Tylko tak się składa, że w poprzek tym zamiarom stoją zawsze jakieś przeszkody. Tak było np. na PKP i w RzPEM. Od samych dobrych chęci miejsc w przedszkolu nie przybędzie. Muszą o tym pamiętać również spółdzielnie mieszkaniowe budujące większe osiedla.

4 Są i inne rozwiązania, które można by zrealizować już w najbliższych miesiącach.

Czy nie warto wzorem innych miast prze-głandać różne niewykorzystane lokale w naszym mieście, puste związkowe świetlice. Na pewno da się wygospodarować parę pomieszczeń na ogniska przedszkolne i tzw. przedszkola społeczne. Rodzice zgodzą się nawet na wyższą opłatę, byle tylko ich pociechy miały zapewnioną właściwą opiekę. Nie odmówią swego udziału w prowadzeniu tych placówek także organizacje społeczne, jak Towarzystwo Przyjaciół Dzieci czy Liga Kobiet.

Inspektorat Oświaty Prezydium MRN czyni już pewne starania. Zamierza np. uruchomić w gmachu „5” przy ul. Lenartowicza jeszcze jeden oddział przedszkolny. Wykorzystany zostanie w tym celu duży hall jadalni przedszkola. Dalsze posunięcia — to przeznaczenie dla przedszkolaków jednej izby w nowej szkole przy ul. Marszałkowskiej. W ten sposób większość dzieci, którym „wymówiono” miejsce w przedszkolach znalazłoby tu z powrotem opiekę.

Wszystko to są jednak tymczasowe rozwiązania. A ponieważ, w kwestii przedszkoli „likwidatorskie zapędy” są raczej nie wskazane, oocowuje się szukanie dalszych dróg i możliwości zapewnienia dzieciom wychowania przedszkolnego.

H. WIŚNIEWSKA.

Rewizja inwestycji w rolnictwie

Można taniej i oszczędniej

Prawie 220 mln złotych miały kosztować obiekty budowane w 1961 r. w woj. rzeszowskim dla potrzeb rolnictwa. Gdy projekty te poddano ocenie fachowców rolników, zatrudnionych w poszczególnych przedsiębiorstwach i instytucjach związanych z rolnictwem, pracowników budownictwa oraz bankowców — okazało się, że nakłady na ten cel można znacznie zmniejszyć, że za te same sumy można przeprowadzić o wiele więcej niż zaplanowano prac budowlano - monta-

wych, że z zaplanowanych na budownictwo nakładów da się „wykroić” niemałe kwoty na zakup dodatkowej ilości sprzętu dla państwowych ośrodków maszynowych, państwowych gospodarstw rolnych, przedsiębiorstw robót wodno - melioracyjnych, stacji wylęgu drobiu itp.

Rewizja założeń na 18 inwestycjach melioracyjnych, pozwoliła na zaoszczędzenie przeszło 150 tys. złotych tylko poprzez dokonanie drobnych poprawek w projektach techniczno - roboczych. Prócz tego poczynienie szeregu oszczędności na niektórych robotach melioracyjnych pozwoli na szybsze zakończenie prac przy odwadnianiu gruntów w innych rejonach naszego województwa, np. w pow. przemyskim, lubaczowskim, jarosławskim i radymniańskim. Przy budowie Wojewódzkiego Zakładu Higieny Weterynaryjnej, likwidacja atyki i zastąpienie podłóg z parkietu podłogami z tworzywa sztucznego pozwoli na zaoszczędzenie 140 tys. złotych. Na rozbudowie obiektów POM w Boguchwale za-

oszczędzi się 190 tys. złotych itp.

Rewizja Inwestycji w rolnictwie trwa. Według przypuszczeń, poważne sumy zaoszczędzi się w PGR, które w 1961 r. przeznaczają na samo tylko budownictwo 38.240 tys. złotych, w POM, gdzie inwestycje w przyszłym roku mają kosztować 29.070.000 złotych. Dopiero po zakończeniu tych prac rolnicy zamierzają dokonać rewizji inwestycji na najbliższą 5-letkę. (s)

Pierwszy w województwie zakład prefabrykatów elementów ściennych

Już w roku przyszłym w Suchochwie (pow. Jarosław) rozpocznie pracę pierwsza w województwie wytwórnia elementów ściennych. Na ten obiekt Min. Budownictwa Przemysłu Mat. Bud. przeznaczyło 29 mln zł. Zakład produkował będzie rocznie gotowe elementy na 3500 izb mieszkalnych. Z chwilą uruchomienia fabryki pracę znajdzie tu 200 osób. Warto też zaznaczyć, że zakład będzie całkowicie niemal zmechanizowany.

W połowie października br. rozpoczęły się zajęcia szkolne w 100 szkołach przysposobienia rolniczego na terenie woj. rzeszowskiego. Młodzież rozpoczęła w nich już czwarty rok szkolny. Dodac by tu koniecznie należało, że w ciągu 4 lat ilość szkół tego typu wzrosła niepomiaralnie, bo np. w roku szkolnym 1956/57 było ich w woj. rzeszowskim tylko 2.

Dwuletni okres nauki w SPR pozwala uczniom, którzy ukończyli 7 klas szkoły powszechnej i zamierzają podjąć pracę w rolnictwie, na pogłębienie podstawowych wiadomości ogólnoprzyrodniczych i rolniczych oraz zdobycie nowych umiejętności niezbędnych przy prowadzeniu gospodarstw rolnych. Nauczanie systemem lekcyjnym w SPR odbywa się w okresie od połowy październi-

nika do połowy kwietnia, a później rozpoczyna się cykl szkolenia praktycznego prowadzonego metodą konkursów rolniczych. Uczniowie są instruowani przez nauczycieli bezpośrednio w gospodarstwach.

Oprócz nauczania przedmiotów ogólnorolniczych i ogólnoszkolniczych szkoły te prowadzą dla chłopców zajęcia z zakresu stolarstwa, ślusarstwa, mechanizacji rolnictwa i elektryfikacji zagrod wiejskich, zaś dla dziewcząt kursy kroju i szycia oraz gospodarstwa domowego. Absolwenci SPR mają później możliwość kontynuowania nauki w skróconych 4-letnich technikum rolniczych i zdobycia tytułu technika-rolnika. (s)

SPR

znaczy awans



I to wszystko za jedną małą „szóstkę”, a żonę Putyfara z Józefem i żywą morską pannę także za „szóstkę”. Potem tamten drab o nazwisku, jak się później dowiedziałem — Wencel Navrat, grał na katarynce, dziewczyna zaś pobrzękując tamburynem tańczyła. W tańcu wyrzucała wysoko nogi, a podczas wirowania jej czerwona spódniczka unosiła się i wtedy gapiący się mężczyźni i chłopcy wytrzeszczali oczy na widok jej smukłych nóg i białych obcisłych majteczek. Dziewczyna zaś, pragnąc zachęcić ich do zwiedzenia pannotikurn, wirowała coraz szybciej, potrząsała pierściami, uderzała piąstką w tamborino, wyginała się i raz po raz ujmowała kraj spódniczki, zakrywała nią twarz i fikała nogami.

Kobiety oburzały się, a mężczyźni ryczeźli z uciechy, klaskali, krzyczeli, a potem waliłi gromadą do pannotikurn.

Drab wybierał wstępne i zapraszał do wnętrza budy. Ja też poszedłem.

Uwiódł mnie ów rozpętany taniec bladej dziewczyny o dużych sarnich oczach. Czy była ładna — nie wiem. Wyobrażałem jednak sobie, że tak chyba wyglądała Ewa w raj, gdy kusika Adama do grzechu.

Wstąpiłem więc do tamtej obskurnej budy i już pozostałem.

Syreńą była Erika. Za dużą zasłoną stała spora kądź o szklanych ścianach, w kądzi zaś pluskawa w wodzie naga Erika. Piersi zastaniała dłońmi na krzyż złożonymi, od pasa tkwiła w długim rybim ogonie, a od czasu do czasu odsłaniała to lewą pierś, to prawą.

Nikt ze zwiedzających nie skąpił owych nadprogramowych dwadzieścia halerzy, by zobaczyć nagą „morską pannę”.

Obok kądzi z Eriką stała woskowa żona Putyfara bardzo skąpo ubrana, a przed nią zastaniający się dłońmi Józef. Przyszedł Navrat i korabą nakręcił mechanizmy w obu lalkach. Teraz żona Putyfara odsłaniała i zastaniała swoje duże piersi czerwoną szmatą, a Józef zakrywał oczy i odkrywał.

I chociaż owa scena powodowała niezwykle zainteresowanie i jedne uwagi widzów, pokrzykiwania i kpiny z Józefa, każdego bardziej interesowała żywa „morska panna”. Erika wdzięczyła się w wodzie, mizdrzyła wyuczonym uśmiechem i gestem, posyłała gapiom calusy, gapię zaś omokali z zachwytem i pożerali ją łakomymi oczami.

Takie widowisko nie trwało długo. Przychodził Wencel Navrat i zaciągał zasłonę.

Widzowie mogli teraz oglądać inne figury. A więc Holoferesa leżącego na podłodze, a obok niego Judy, tę trzymającą za włosy jego odciętą głowę. W drugiej dłoni trzymała jakiś srogi miecz. Holofernes, również nakręcony, dyszał ciężko i kopał nogami, a Judyta uśmiechała się głupekowato i kiwała głową.

Arcyksiążę Maksymilian leżał w szklarej trumnie w mundurze austriackiego oficera. W bluzie miał

kilka czarnych otworków, z których wypływała zakrzepła krew woskowa, biedak zaś odydychał ciężko i lypał szklanymi oczami. Łysy Marat siedział nagi w wannie, a obok niego stała młoda dziewczyna. Jak głosił podpis, była to Charlotte Corday, która go zastrzyetowała. Marat kiwał dobroduszenie głową, a Charlotte podnosiła i opuszczała prawe ramię ze sztyletem w dłoni. Samson zaś leżał w łożu wielce kudłaty, a obok niego pólleżająca Dalila trzymała nożyce w obu dłoniach i strzygła jego czuprynę. Potem młody Dawid stał nad powalonym Goliatem. Goliat także ciężko dyszał, a Dawid machał pałką nad nim i kiwał głową. Obok nich siedził ten sam Dawid ubrany za króla i grał na harfie. W rzeczywistości nie grał, tylko prawił dłońią o zakrzywionych palcach muskał struny harfy.

Wszystkie figury posiadały mechanizmy w środku i drab podchodził do każdej, wtykał korbę w otworek na ich plecach i nakręcał mechanizm. Mechanizm skrzypiał i piszczał, a równocześnie figury ruszały głowami, lypały oczami, oddychały, machały ramionami, co w sumie robiło wrażenie, że tamte nieboszczyki ożyły.

I gdy gapiłem się z innymi na Judytę z głową Holoferesa, przysła Erika przebrana już za cygańską baletnicę. Stała obok mnie i zapytała półgłosem:

— Podoba ci się?...

Zaskoczony jej pytaniem milczałem.

— A ja podobam ci się? — zapytała znowu zmieszany skinałem głowę, że mi się podoba.

— To zostań z nami... Chcesz? — i ruchem karku wsparła się piersi o moje ramię.

Uderzyły na mnie ognie. I postanowiłem. Byłem bowiem ogromnie głupi, niedoświadczony, a poufały, zalotny gest Eriki oszołomił mnie zupełnie.

Proszę wstać - SĄD IDZIE



Stanisław Z. staje na ślubnym kobiercu

Stanisław Z. miał żonę w Jeleniej Górze, 3 dzieci i... opinię nie-etyki, poważnie traktującego życie obywatela. Lubili pobulać, pobrykać, pochulił się i stał też kilkakrotnie udało mu się „zawrzeć znajomość” z twardą przyczą w więziennej celi.

W jesieni 1957 r. zakład pracy, w którym Stanisław Z. pracuje — Warsztaty Kolejowe wysłało go w sprawach służbowych do Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu. Na wesiołej stacji kolejowej w Chabówce spotka samotną, młodą dziewczynę z bagażem i dzieckiem na ręku. Nazw „bohater” okazał się człowiekiem nad wyraz rzymskim. Nie tylko pomoże Stefani P. — bo to ona była tą napotkaną przez Stanisława Z., podróżną, wziętą do przepelnionego pociągu. Nie tylko otworzy jej zarezerwowany dla powracających z pracy pracowników kolejnictwa przedział wagonu. Stanisław Z. odwiedził ją niemal na miejscu. W Nowym Sączu tylko wyskoczy na chwilę z wagonu, sprolonguje bilet i pojedzie ze Stefanią P. aż do Krośna.

Co było tematem rozmowy w przedziale pociągu kursującego w owym jesienny dzień na trasie Chabówka — Krośno pozostało praw dopodobnie tylko tajemnicą Stefania P. i Stanisława Z. Chyba jednak o tajemnicach międzywzględnej przetrzeźni nie rozprawiali skoro w Krośnie zostali się jak najbliżsi znajomi. Ba, mało powie- dzieć znajomi — Stanisław Z. już w czasie tego pierwszego spotka- nia poprosił ponoc o ni mieścił ni więcej, tylko o reke Stefani P. Przy okazji roztoczył przed de- wczyną obraz możliwości, które się przed nim otwierały — wy- jazd do USA, bezplatny spadek itp.

Drugi raz odwiedził ją w R. w listopadzie 1957 r., znów z okazji wyjazdu służbowego do Nowego Sączu, trzeci raz w styczniu 1958 r., czwarty — w lutym tego sa- mego roku. Ale o tych czwartym odwiedzinach Stanisława Z. w Ste- fani P. wypada napisać obszerniej, bo z tej racji stanie on przed Sądem Powiatowym w Sanoku przez ten Sąd zostanie skazany na 1 rok więzienia.

Stanisław Z. przyjechał do R. z lutego 1958 r. 3 lutego w godzi- nach popołudniowych w miejsco- wym Urzędzie Stanu Cywilnego odbyła się podniosła uroczystość zaślubin pracownika kolejowego z Jeleniej Góry — Stanisława Z. z młodszą od niego o 21 lat Stefa- nią P. „Pan młody” przy tej pod- niosłej ceremonii będzie legitymo- wał się książeczką wojskową, bo dowód osobisty — tak wytłuma- czył się przed urzędnikiem USC — złożył w ambasadzie USA w War- szawie, gdyż stara się o wyjazd do Stanów Zjednoczonych.

„Rodzina Stefania P. upita mnie i do USC posiłem nie trzeźwy. Nie wiedziałem co robię” — be- dzie później twierdził Stanisław Z. „Nie zauważyliśmy, by Stani- sław Z. był pijany. Zdawał sobie doskonale sprawę z tego na jaki krok się decyduje” — stwierdza- ją przed sądem świadkowie ślub- nej ceremonii — Stanisława N. i Jan J., mieszkańcy R.

W dzień po obrzędzie zaślubin „młody” żonkós opuścił R. i już tu nie wrócił. Korresponduje tylko często z pozostawioną w R. „zo- ną”, przed jedyną ją tylko ostrze- gał — by nie pisała listów wprost na jego adres (to byłoby niebezpieczne, gdyż koresponden- cja mogłaby trafić do rąk prawo- witej, posługiwanej w 1945 r. w Niemczech małżonki), lecz na a- dres jego kolegi z pracy — Bo- gusława Ch.

Mija miesiąc, drugi, trzeci... Ste- fanię P. przepraszam — od 3.11. 1958 r. po „mężu” Stefanię Z., za- czyna z lekką niepokojem kofe- pendencyjne „współżycie”. Pisze do „męża”:

...napisz, że jesteś żonaty. Ja i tak nikomu nie powiem, prze- cież ja bym się wstydzila, że wzięłam z żonatym mężczyzną ślub...

Stanisław Z., który po raz któ- ryś tam z rzędu trafił do więzie- nej celi 1 lutego 1958 r., a więc nie miał w przeddzień rocznicy swego ślubu w odpowiedzi na to- tak pisać „za krat” do „swojej” Stefani (cytuje zachowując ory- ginalną pisownię):

„KOCHANA STEFANIU!

W pierwszych słowach me- go listu zawiadam cię, że ja niemo- głem do ciebie przyjechać spowodu siedze w więzie- niu i do piero wyjde 15 maja. Jeżelibyś mas zyczenie domnie napisać to mi napis i jeżelibyś mo- żeś mi posłać parę złotych to wyślij mi na adres...

„Kochana Stefaniu ni gniewa- się że ja cie proszę zebys mi posłała parę złotych ale jak wyjde to prosto do ciebie przyjadę i ci wszystko opo- wiem tylko prosz cie zebys ni- komu nie mówiła że ja siedze w więzieniu. Konczcie i caluje cie z dała i w bidzie.

Stasiek”

Stefania P. albo jeżeli ktoś wo- li — Stefania Z. czekać jednak dłużej nie myślała. Stęskniona wy- brała się w odwiedziny do „mał- żonka” w Jeleniej Górze. Tu od Bogusława Ch. dowiedziała się prawdy, poznała żonę Stanisława Z. Jego dzieci, zasłęgnięta opinii o nim samym. Epilog sprawy roze- grał się niedawno przed Sądem Powiatowym w Sanoku. Jak już pisałem Stanisław Z. został uzna- ny winnym bigamii i skazany na 1 rok bezwzględnej więzienia. Sąd Wojewódzki w Rzeszowie zmniejszył mu tę karę do 7 mie- sięcy.

Dęba wciąż ulepszają...

Zakłady Metalowe w Dębnie przygotowują się obecnie do zwiększonych zadań produkcyjnych. Przygotowania idą głównie w kierunku zwiększenia produkcji eksportowej. I tak, w roku 1961 Dęba wy- puści na rynek 400 tys. sztuk żelazek, tj. o 200 tys. sztuk więcej, aniżeli w bieżącym roku. Z tego 300 tys. sztuk przeznacza na eksport. Należy dodać, że żelazka te są w dalszym ciągu unowocześnia- ne. Poszczególne części lepiej chromowane i niklowane, zaś okładziny żelazka otrzymują barwne kolory.

Wełna drzewna z wierzby

Wełna drzewna to mate- rial służący do opakowań naczyń szklanych, jajek itp. Do tej pory wełnę otrzy- mywaliśmy tylko ze struzyn sosnowych.

Jak wykazały ostatnie próby laboratoryjne prze- prowadzone przez pracow- ników WZSP również z wierzby z powodzeniem mo- żna produkować wełnę drze- wną. Ostatnio właśnie Spół- dzielnia Pracy „Wyzwole- nie” w Krośnie wypuściła na rynek sporą ilość tego towaru. Warto dodać, że u- zyskanie wełny z wierzby stanowi ogromną oszczęd- ność. Oprócz tego WZSP za- mierza przystąpić do pro- dukcji wełny drzewnej z to- poli i osiki.

WA.



Na drodze w gromadzie Zielon- ka (pow. Kolbuszowa) jadący fur- manką po niewłaściwej stronie Ja- kub Mazur zamieszkały we wsi Stanisławskie potrącił 2-letniego chłopca, Zbigniewa Mazura. Chlo- piec doznał ciężkich obrażeń cia- ła i przewieziony został do szpi- tała.

W Wiercicach (pow. Ropczyce) samochód ciężarowy „Star-20” kie- rowany przez Michała Janowskie- go, a należący do Bazy PKS w Śe- dziszowie, na skutek nadmiernie- ję szybkiej jazdy wpadł do przy- drożnego rowu, przewracając się. Wóz uległ uszkodzeniu, kierowca wyszedł z wypadku bez szwanku.

Na drodze we wsi Jeziorzki (pow. Tarnobrzeg) motocyklista Zdzi- sław Karhut, jadący z nadmierną szybkością motocyklem „Jawa” wpadł do przydrożnego rowu. Ja- dący na tylnym siedleku Jan Gur- dak odniósł ciężkie obrażenia cia- ła i przewieziony został do szpi- tała. Przyczyną wypadku był de- fekt tylnego koła motocykla.

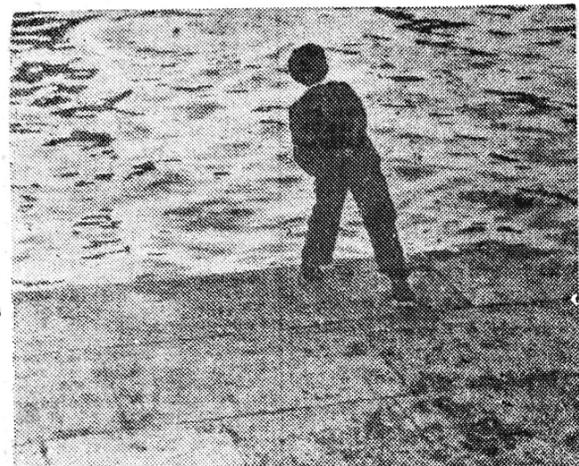
„Zabiłem — bo byłem zamroczony alkoholem”

Przed Sądem Wojewódzkim w Rzeszowie odbyła się rozprawa przeciwko 47-letniemu Andrzejowi Mikowskiemu, ostatnio zamieszkałemu we wsi Zagórzycie (pow. Ropczyce). Wymieniony oskarżony był o to, że w nocy z 7 na 8 lipca br. podczas sprzeczki ugodził nożem swego krewnego, 60-letniego Kazimierza Kubika. Cios zadany był w szyję, w wyniku czego Kubik doznał uszko- dzenia nerwu błędnego i tętnicy szyjnej, ponosząc śmierć na miejscu.

To zabójstwa jest jednak dość zagadkowe i dotychczas nie zo- stało do końca wyjaśnione. Mikowski i Kubik, jako krewni, żyli ze sobą w dobrych stosunkach, razem nawet trudnili się od dłuż- szego czasu pokątnym handlem koniami i bydła. Mikowski jednak, gdy nadużył alkoholu (a zdarzało mu się to dość często), wszę- dą stał się bójką i awantury. W krytycznym dniu również był pi- any i jak zwykle awanturował się ze swymi kompanami. Spot- kawszy Kazimierza Kubika, udał się z nim do kiosku w Górę Ropczycką, gdzie wypili jeszcze kilka kieliszków wina. Noca, pod- czas powrotu do domu, doszło zrekomo między nimi na drodze do gwałtownej sprzeczki i wówczas Mikowski wyciągnął z kie- szeni składany noż, zadając Kubikowi śmiertelny cios w szyję. To sprzeczki jest i m trudniejsze do ustalenia, że podczas za- bójstwa nie było w szpitalu żadnych świadków, a po zabójstwie Mikowski zbiegł i został ujęty dopiero następnego dnia.

W siedziwie, przez dłuższy czas kategorię wypierał się winy i dopiero po przedstawieniu mu szeregu dowodów rzeczowych przyznał się do dokonania zabójstwa, stwierdzając jednak, że był mocno pijany i żadnych szczegółów nie pamięta. Badając tło za- bójstwa okazało się, że Mikowski, a nie mogąc uzyskać z powro- tem pożyczonych Mikowskiemu 300 zł, odgrażał się kilkakrotnie, że powiadomi o tym Milicję. Z tej przyczyny Kubik mógł być dla Mikowskiego bardzo niewygodny, a upicie Kubika, spowodowanie awantury i następnie zabicie go — działaniem z góry uplanowa- nym. Stwierdzono również, że człowiek mocno zamroczony alko- holem, jakim usiłuje przedstawić siebie Mikowski, nie był abso- lutnie w stanie zadać swęj ofierze tak precyzyjnego ciosu składa- nym nożem.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Andrzej Mikowski ska- zany został na 7 lat więzienia. (J)



Nad wodą...

Wykwalifikowanych tkaczy zatrudnią natychmiast

DZIERŻONIOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO IM. BATALIONÓW CHŁOPSKICH W DZIERŻONIOWIE
Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy.
K-2146/3

PAŃSTWOWEMU ZAKŁADOWI UBEZPIECZEŃ SKŁADAM tę drogą PODZIĘKOWANIE za szybką wypłatę odszkodowania z tytułu ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków.

Hadło Tadeusz
Studzian, pow. Przeworsk
K-2155/1

Ogłoszenia drobne Sprzedaż

SPRZEDAM „Skodę-1102” stan b. dobry. Wiadomość: Przemysł, Okrzei 4 m. 2. G-1815/2
KOMFORTOWY dom dwunasto- izbowy z parcelą 1500 m² w RZE- SZOWIE (cały lub połowe) — sprzedam. Wiadomość: Rzeszów, ul. Klonowicza 3/1. G-1820/1
DO sprzedania „Kasper” — nr 2 stan bardzo dobry. Władysław Legieć, Rzeszów, Grunwaldzka 38. G-1823/1

Lokale

ZAMIENIĘ pokój, kuchnię, łazienkę (centralne ogrzewanie) w Rzeszowie na podobne w Jarosła- wiu. Wiadomość: Władysław Ja- kubczak, Jarosław — Kruhel 27. Pg-1495

Różne

KTOKOLWIEK wie coś o losach Artura Wasnera (Turek), s. Igna- cego i Ludwiki ze Sternów, ur. 18 marca 1930 r. proszowy jest o podanie wiadomości na adres: Ob. Dz. Stecka, Warszawa, Litewska 5/10, tel. 805-23. G-1818/2

Zguby

PRZYBYŁO Jan zamieszkały w Gorlicach, ul. Krasieńskiego 40 zgubił prawo jazdy kategorii motocyklowej nr 0172/55 bez wkładki kontrolnej. Pg-1494

SROCZYŃSKI Wilhelm zgubił legitymację uczniowska nr 28 wydaną przez Liceum Ogólno- kształcące w Mielcu. Pg-1493

GOLIK Eugeniusz, zam. w Ba- kowie zgubił książeczkę wojsko- wą wydaną dn. 3.VI.1960 r. przez WKR — Nisko. Pg-1497

LASKOWI Janowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez WKR — Dębica oraz pra- wo jazdy kategorii motocyklo- wej wydane przez tamtejszy Wy- dział Komunikacji. Pg-1494

PISKOROWSKI Jan zgubił legi- tymację szkolną nr 357 wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodo- wą w Stalowej Woli. Pg-1491

WĘGRZYN Jan zgubił świadec- two ukończenia 7 kl. wydaną w r. 1952 przez Szkołę Podstawową w Piłźnie. Pg-1492

OSTRÓWKA Zdzisław zgubił do- wód osobisty nr KCK 654375 — MO Rzeszów, wkładkę do prawa jazdy I kat. nr 0255/55 oraz dowód rejestracyjny samochodu oso- bowego nr RA 1116. G-1818

WARCHAŁOWSKI Roman, zgubił tablicę rejestracyjną o nr re- jestracyjnym RF-5842, wydaną przez Wydział Komunikacji Pre- zydium PRN — Rzeszów. G-1821/1

CWIKŁA Władysław, zam. Bud- wia Łańcutka nr 133, zgubił tablicz- ke rejestracyjną o nr rej. RF- 7362 motocykla „WFM”. G-1822/1

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARSTWA KOMUNALNEJ w Rzeszowie unieważnia

kartę drogową nr 068 wy- daną w dniu 29 października 1960 r. na nazwisko ob. Wąsa Augustyna do samo- chodu ciężarowego 4-tono- wego m-ki „Star” o nr RA-0294. K-2156/1

HURTOWNIA Artykułów Metalowych i Elektrotechnicznych w Rzeszowie, ul. Langiewicza 35 zawiadamia odbiorców

że z powodu przeprowadzanej rocznej inwentaryzacji w dniach od 28. XI — 2. XII, br. będą nieczynne działy sprzedaży i magazynów K-2159

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 16 w Lublinie, ul. Nadłęczna nr 1/3 OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż 8 baraków drewnianych oraz 9 różnych budynków gospodarczych drewnianych, znajdujących się w Horyńcu-Zdroju, pow. Lubaczów, woj. rzeszowski.

- 1) barak-biurowiec, typ „Czeski” o wym. 9,60 x 40,30 ozna- czony nr 1, cena wywoławcza zł 74,942.
- 2) barak hotelowy typ „Czeski” o wym. 9,60 x 40,30 ozna- czony numerem 2, cena wywoławcza zł 83,383.
- 3) barak hotelowy typ „Czeski” o wym. 9,60 x 40,30 ozna- czony numerem 3, cena wywoławcza zł 74,118.
- 4) barak-swiecila, stołówka z kuchnią typ K-1, o wym. 9,00 x 25,00 oznaczony numerem 4, cena wywoławcza zł 43,570.
- 5) barak-magazyn, typ K-1 o wym. 9,00 x 10,00 oznaczony numerem 5, cena wywoławcza zł 17,428.
- 6) barak-magazyn, typ K-1 o wym. 9,00 x 12,00 oznaczony numerem 6, cena wywoławcza zł 16,824.
- 7) barak mieszkalny, typ K-1 o wym. 9,00 x 25,00 oznaczo- ny numerem 7, cena wywoławcza zł 54,296.
- 8) barak mieszkalny, typ K-1 o wym. 9,00 x 20,00 oznaczo- ny numerem 9, cena wywoławcza zł 43,523.
- 9) różne budynki gospodarcze nietypowe oznaczone nume- rami: 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23 i 24, łączna cena wywo- ławcza zł 24,227.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwo- we i spółdzielcze. Baraki i budynki gospodarcze można og- łądać każdego dnia w Horyńcu (przy stacji kolejowej).

Oferty w zalakowanych kopertach z dopiskiem na koper- cie „baraki” prosimy składać w biurze Zarządu PRK — 16 w Lublinie, przy ul. Nadłęcznej 1/3, do dnia 28 listopada 1960 r.

Jednostki nie wymienione w art. 1, pkt 1 Ustawy z dnia 28 grudnia 1957 r. o dostawach, robotach i usługach na rzecz jednostek państwowych (Dz. Ust. z roku 1958, nr 3) zobowiązane są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na poszczególne budynki gotówki do ka- sy PRK — 16, lub na konto Banku Inwestycyjnego Oddział Lublin nr 65-110-79, w terminie do dnia 29 listopada 1960 r. godz. 11.

Otwarcie ofert i jawna część przetargu nastąpi w dniu 29 listopada 1960 r. o godz. 12, w Zarządzie PRK — 16, w Lub-linie, przy ul. Nadłęcznej 1/3.

Zarząd PRK — 16, zastrzega sobie prawo wyboru oferent- ta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2161/1

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE w Radrużu, pow. Lubaczów OGŁASZA PRZETARG

na SPRZEDAŻ 5 KONI ROBOCZYCH
Sprzedaż odbędzie się w drodze licytacji w dniu 21 listo- pada 1960 r., o godz. 9 — na targowicy w Lubaczowie. K-2158

Pracownicy poszukiwani

TRZECH PRACOWNIKÓW INŻYNIERÓW względnie TECHNIKÓW ROLNICTWA, w tym jednego jako stażystę zatrudnia Zakłady Mięsne w Dębicy. Warunki płacy i pracy do omówienia na miej- scu. K-2150/3

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO zatrudnią natychmiast Dębickie Zakła- dy Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Dębicy. Wymagane kwalifikacje — wyższe wykształcenie ekonomiczne, trzy lata praktyki na stanowisku głównego księgowego oraz zna-omość księgowości przemysłowej. Mieszkanie zapewnione. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-2144/3

ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do robót wodno - ka- nalizacyjnych, drogowych oraz KWALIFIKOWANYCH BRUKARZY — przyjmuje do pracy ZARZĄD ROBÓT INŻYNIERYJNYCH PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWEGO BUDOWY HUBY im. Lenina. WYNAĞRODZENIE wg Układu Zbiorowego Pracy w Bu- dowlnictwie. ZAKWATEROWANIE — bezpłatne w hotelu pracow- niczym. Na miejscu kino, urządzenia socjalne i robotniczy klub rozrywkowy. OBIADY stołowe w cenie 8 zł. ZGŁOSZENIA przyjmuje bezpośrednio Sekcja Zatrudnienia i Płacy ZRI — Nowa Huta, Kombinat, barak 29a, dojazd tramwajem nr 5, lub 16. K-2097/15

INŻYNIERA BUDOWLANEGO lub TECHNIKA z długoletnią prak- tyką do pracy w inwestycjach poszukują Zakłady Mięsne w Rze- szowie przy ul. M. Fornalskiej 5. Warunki pracy — do omówienia na miejscu. K-2157/3

Dokumentacje geologiczno-inżynierskie

(fizjografia) przyjmuje do wykonania jeszcze w roku bieżącym Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Projektowe Oddział Rze- szów w Rzeszowie, plac Wolności 8 K-2160

Uwaga Rolnicy!

C.R.S. „Samopomoc Chłopska” Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Rzeszowie podaje do wiadomości, że zakupuje łonie o zmniejszo- nej wartości, wagi od 460 kg wzwż, wiek obojętny, bardzo dobra kondycja (tłuste). Terminy i miejsca zaku- pu: dnia 17. XI, godz. 10 w Nisku, dnia 19. XI, godz. 9 w Przeworsku na bazie. Jednocześnie będziemy zakupywali zrebietta ur. w la- tach 1959 i 1960, w bardzo dobrej kondycji. Zrebietta ur. w 1960 r. muszą posiadać minimalną wagę od 150 kg. Koni siwych nie kupujemy. K-2145

RZESZÓW

Piątek
11
listopada 1960 r.

APTEKI

NOCNE DYŻURY APTEK
RZESZÓW
Apteka Społeczna nr 3
ul. Gozłara 1
Staly dyżur nocny:
Apteka Społeczna nr 4
ul. Dąbrowskiego 56
Pogotowie Ratunkowe: tel. 09
Pogotowie MO: tel. 07
Straż Pożarna: tel. 08
Postój taksówek: tel. 31-50

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Sienkowskiej —
Premiera — Droga do Czarnolasu — godz. 19

RZESZÓW

ZCZKA (ul. 3 Maja) —
Niewystawy list (radz. 1. 16)
godz. 15.30, 17.30 i 19.45

MEWA (ul. Dąbrowskiego) —
Sierioża (radz. 1. 12)
godz. 17

SWIT (ul. Laniewicza) —
Mumu (radz. 1. 14)
godz. 17 i 19

APOLLO (Staromieście) —
Gdy umilkły działa (radz. 1. 12)
godz. 16.30 i 18.30

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) —
Fatima (radz. 1. 16)
godz. 17 i 19

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

RADIO

PROGRAM I
Program dnia: 6.10 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00
8.00 12.04 16.00 18.00 20.00 23.00
9.00 Audycja dla kl. III 9.20
Piosenki w wykonaniu Braci Jacques 10.10 Koncert 10.30
Tysiąc szkół na Tysiąclecie 11.20
„Śpiemy i tańczymy” 11.30
Z cyklu „Rodzice a dziecko”
12.10 Muzyka ludowa różnych
narodów 13.00 Audycja dla kl.
I i II 14.00 Druga runda 15.10
Audycja dla młodzieży szkolnej
16.05 Radiostacja młodzieży
17.30 Z życia Związku Radziec-
kiego 18.40 Radio-reklama 19.05
Uniwersytet Radiowy 19.15 Pięć
minut o wychowaniu 19.20 Kon-
cert rozrywkowy 20.26 Wiado-
mości sportowe 20.30 Melodie
ludowe Szwecji 20.45 Ze wst. i
o wst. 21.00 Koncert zyczeń
22.00 Muzyka taneczna 22.30
Kącik melomana.

PROGRAM II
Program dnia: 6.40 15.25
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30
8.30 12.04 15.00 19.00 23.50
9.00 Gra Poznańska 15-tka
Radiowa 9.40 Magazyn Ziemi
Zachodnich 10.50 Zagadki: mu-
zyczne 11.20 Barwne melodie
12.10 Audycja aktualna 12.45
Swojskie melodie 12.45 Radio-
wy kurs nauki języka angiel-
skiego 15.05 Pieśni kompozytor-
ów rosyjskich 15.20 Dla dzie-
ci — odcinek powieści 16.45
Audycja aktualna 17.40 Na
warszawskim fali 18.10 Radio-
reklama 18.25 Muzyka i aktual-
ności 19.05 Muzyka ludowa na-
rodów radzieckich 20.50 Dys-
kusja przed mikrofonem 22.12
Wiadomości sportowe 22.15
„Cudzoziemka na wyspie”.

ROZGŁOSZNIARZ RZESZOWSKA PR
16.10 Audycja dla wsi 16.00
Wiadomości ziemi rzeszowskiej
16.10 Magazyn młodzieżowy
16.30 Pieśni w jez. esperanto.

Kącik brydżowy

W dniu dzisiejszym (piątek) odbędzie się kolejny turniej brydżowy w Klubie Łączność przy ul. Moniuszki. Początek jak zwykle godz. 17. W turnieju mogą startować również niestowarzyszeni.
Ostatni turniej rozegrany 4 listopada br. zgromadził na starcie rekordową liczbę — 32 zawodników. Po wielu interesujących rozgrywkach i efektownych rozgrywkach kolejność pierwszych 6 miejsc przedstawia się następująco:

Przegląd filmów radzieckich

„Niewystawy list”

Jesteśmy jeszcze pod wrażeniem filmu, który triumfalnie obszedł ekrany wielu państw, a już czeka nas nowa emocja. Myśle, o ogromnym sukcesie jaki odniósł film „Lecą żurawie” z niezapomnianą Tatjaną Samojłową. Obecnie w kinie „Zorza” wyświetlany jest „Niewystawy list”. I znów główną i jedyną kobiecą rolę kreuje uroczą Tatjana.



„Niewystawy list” jest dziełem reżysera Michaiła Kalatozowa i operatora Sergiusza Urusiewicza. Nazwiska tych twórców trzeba postawić obok siebie, gdyż mistrzowski zdjęcia są jednym z głównych walorów tego filmu.
„Niewystawy list” to przeżyca grupy młodych geologów poszukujących złóż diamentowych w rozległej tajdze. Wzruszająca walka o życie, o niezaprzaczenie zdobyczy... (M. G.)

Rzeszowskie Zakłady Gastronomiczne III w kraju

Rzeszowskie Zakłady Gastronomiczne zajęły III miejsce w kraju we wspólnym konkursie międzyzakładowym za I półrocze 1960 r.
W związku z tym 13 listopada o godz. 16 w sali „Domu Kolejarza” przy placu Zwycięstwa w Rzeszowie odbędzie się uroczysta akademicka, na której wręczone zostaną pracownikom RZG nagrody Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Handlu i Przem. Gastronomicznego. Przewidziana jest bogata część artystyczna w wykonaniu artystów estradowych scen warszawskich.

Własnym przemysłem...

Produkcja łańcuchów (artykułu wciąż jeszcze deficytowego) stanowią dla załogi Państwowych Zakładów Przemysłu Terenowego w Głogowie trudny orzech do zgryzienia.
Chodziło przede wszystkim o przygotowanie usprężenia co nie było sprawą łatwą. Pod kierunkiem dyrektora Kowalskiego udało się zespołowi techniczno-inżynierskiemu skonstruować kompletne usprężenie pozwalające na rozpoczęcie produkcji łańcuchów, gwoździ i siatek drucianych.
Obecnie Powiatowe Zakłady Przemysłu Terenowego w Głogowie produkują w podległej placówce: Zakładach Metalowych w Boguchwał łańcuchy, gwoździe i siatkę drucianą.

Szkolne zobowiązanie — wykonane...

Uczniowie szkoły nr 6 w Rzeszowie 43 rocznicę Rewolucji Październikowej powitali wykonaniem podjętego zobowiązania, to znaczy wpłaceniem ponad 2.000 złotych na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. Pieniądze te młodzież zgromadziła zbierając makulaturę, szkło itp.
Niezależnie od tego, młodzież przy pomocy nauczy-

cielstwa, komitetu rodzicielskiego zorganizowała uroczystą akademię, w której m. in. wziął udział sekretarz KM PZPR tow. Józef Krajkniek. Referat związany z rocznicą wygłosił kierownik szkoły Eugeniusz Wyskiel, a część artystyczną przygotowali szkolne zespoły, oraz harcerze.
W okresie poprzedzającym uroczystość przygotowano 11 okolicznościowych gazetek świątecznych, a także nawiązano korespondencję z młodzieżą Związku Radzieckiego.

Nabycie słodyczy nie będzie w niedzielę problemem

Nasi czytelnicy przyjmą na pewno tę wiadomość z zadowoleniem. Bo doprawdy do tej pory, za mało sklepów czynnych było w niedzielę. Donosimy więc, że już od 1 bm. MHD Art. Spożywczymi postarano się o otwarcie kilku dalszych sklepów w niedzielę, lub przedłużono godzinę sprzedaży dołączasz pracujących.
Od 1 bm. w niedzielę będą miały dyżur niektóre sklepy spożywcze nie tylko w centrum Rzeszowa, ale również w jego dzielnicach przeznaczone w godzinach od 9—14.

Wśródmiastu czynny będzie w niedzielę sklep cukierniczy w Ryńku.

Jednym słowem jak się chce, to się zrobi. Przynajmniej, że lista „usprawnień” nie jest jeszcze zamknięta... (w)

Maszyny rolnicze — będą nareszcie zabezpieczone

Wielokrotnie pisaliśmy, wielokrotnie zadawaliśmy pytanie: kiedy wreszcie maszyny rolnicze z placu przy ul. Dekarta znajdą lepsze pomieszczenie. I oto: Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym w Rzeszowie buduje (nareszcie...) nowoczesną bazę w Staromieściu z własnym biurowcem, wiatami na maszyny rolnicze, magazynami itd. Roboty przy tej budowie idą pełną parą. Wykonano już wszelkie prace ziemne, ogrodzenie, a nawet część żelbetonowych murów pomieszczeń magazynowych. Ogólna powierzchnia użytkowa wszelkich pomieszczeń pod dachem wyniesie 3.500 m kwadr. Koszt 18 mln.
Jak się przewiduje, zakończenie prac przy tej budowie nastąpi najpóźniej w lipcu przyszłego roku. (b-a)

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA A SPRAWA POKOJU —

to tytuł odczytu, który wygłosi Marian Aleksiewicz, a przygotował Dzielnicowy Komitet Frontu Jedności Narodu Nr 8.
Odczyt odbędzie się w sali WDK przy ulicy Okrzei 7 w dniu 11 listopada br. o godz. 17.
Po odczycie zostanie wyświetlony film pt. „Proces Norymberski”. Wstęp bezpłatny.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Najważniejsze zadania LZS

W wielu jeszcze wsiach pojawia się dziewcząt na boisku budzi sensację, a czasem nawet zgorszenie. Starsi ludzie uważają, że gra w piłkę siatkową, ćwiczenia gimnastyczne, czy uprawianie lekkiej atletyki, to dla dziewcząt zajęcie niewłaściwe.
W dalszym ciągu mamy mało dziewcząt w naszych LZS. Toteż upowszechnienie kultury fizycznej wśród nich jest obecnie bardzo ważnym zadaniem. Sprawa ta była właśnie przedmiotem obrad II Plenum Rady Głównej Zrzeszenia LZS.
Praca nad rozwojem kultury fizycznej wśród dziewcząt, od pierwszych lat istnienia następcza LZS największą trudnością. Mimo podejmowanych licznych prób, osiągnięcia jak dotychczas są bardzo skromne.
Plenum Rady Głównej LZS podjęło szereg uchwał, zmierzających do poprawy tej niepokojącej sytuacji. Przy Radzie Głównej powołano komisję kobiecą, na czele której stanęła działaczka Związku Młodzieży Wiejskiej — Krystyna Gromkowska. Do końca br. komisja takie powstania przy wszystkich radach wojewódzkich.
Szereż niż dotychczas postanowiono propagować sport wśród kobiet wiejskich. W tym celu wykorzystana jest tegoroczna kampania sprawozdawczo-wyborcza, w czasie której szczególną uwagę zwraca się na werbowanie do LZS dziewcząt.

Ale równocześnie w czasie trwania kampanii sprawozdawczej, uwaga całego aktywu LZS winna koncentrować się na prowadzeniu masowej pracy sportowej i turystyki we wszystkich ośrodkach, gdzie istnieją już odpowiednie warunki.
Uznajemy, że już obecnie istnieje warunki do zorganizowania np. ludowych klubów sportowych na bazie najbliższych dobrze pracujących LZS, mających obiekty sportowe, szeroki aktywny i działający. Podporządkowanie tych samodzielnych statutowo organizacji bezpośrednio radzie wojewódzkiej da i ten rezultat, że aktywny społeczny i aparat powiatowy skupi się na masowej działalności sportowej i opecie nad wszystkimi LZS na wsiach, a nie tylko na pojedynczych, zawyżaj najbliższych miastu powiatowemu, zespołach sportowych.

Wychodzimy również i z tego założenia, że w perspektywie systematycznej pracy sportowej na wsi, przy zrywaniu z organizowaniem sportu na wsi, należy osiągnąć i to, by w każdej gromadzie powstał samorządny ludowy klub sportowy, w którym co najmniej jedna sekcja brałaby udział w rozgrywkach sportowych. Z uwagi na specyfikę wsi, klub taki winien prowadzić równocześnie działalność kulturalno-oswiatową. Związki sportowe — i to trzeba wygrać w obecnej ogólnej kampa-

nia sprawozdawczej w ruchu sportowym — w swej działalności sportowej i organizacyjnej winny wiele miejsca i uwagi poświęcić wiejskiemu ruchowi sportowemu. Chodzi bowiem o stworzenie ludowym zespołom sportowym jak najbardziej dogodnego systemu rozgrywek. Mamy przy tym na myśli konieczność nawiązania ściślejszej współpracy i współdziałania Zrzeszenia LZS ze związkami sportowymi. Współpraca ta ma wyrażać się m. in. w udziale przedstawicieli sportu wiejskiego we władzach związków sportowych.

Prasa sportowa o rzeszowskich osiągnięciach

Ostatnio centralna prasa sportowa coraz częściej zamieszcza informacje, reportaż, artykuły o osiągnięciach i sukcesach rzeszowskiego sportu.
Tak np. popularny ilustrowany tygodnik „Sportowiec” w ub. tygodniu dwie kolumny poświęcił piłkarzom Stali Mielec, którzy wywalczyli szczytny awans do I ligi.
W obecnym numerze, który jest już w sprzedaży, na dwóch kolumnach kol. Stefan Grzegorzczak w reportażu pt. „Emocje czarnego toru” pisze o żużlowcach rzeszowskiej Stali, którzy

z kolei zdobyli tytuł mistrza Polski.
Na wstępie tego reportażu czytamy:
„O sporcie w Rzeszowie i jego województwie mówi się tak, jak o ubogim krewnym.
— Jako tako jeżdżą na żużlu i trochę kopią piłkę — ot i wszystko — twierdzą ci, którzy tam... nie byli.
„Ja byłem...”
Zapraszamy i innych kolegów po piórze, by m. in. przekonał się, że np. Mielec leży w Kotlinie Sandomierskiej, a nie na Podkarpaciu.

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne, wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca, gmach KW PZPR. IE-LEFONY: Centrala 2056, 2057. redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego 4616, redakcja nocna 5017, administracja 4656, sportowy 4358, sekretarz redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Warszyńskiego 15, tel. 2700. Krosno, ul. Słowackiego 6, II p., Tarnobrzeg, ul. Maja 61, 3a, tel. 284. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 8. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150.
Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. T-1-437